

I część referatu WŁADYSŁAWA GOMUŁKI wygłoszonego na IX Plenum KC PZPR podajemy na str. 3 i 4

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 40 GR.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. Nr 116 (2446)

KIELCE, CZWARTEK, 16 MAJA, 1957 R.

100 tys. mieszkańców Warszawy oglądało zakończenie



X JUBILEUSZOWEGO WYŚCIGU POKOJU

Wczoraj rozpoczęło obrady IX Plenum KC PZPR

Na Plenum wygłosił referat Wł. Gomułka

Nadchodzą ekspozyty na Targi Poznańskie

W dniu 15 bm. rozpoczęły się obrady IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenum przyjęło następujący porządek dzienny:

1 „Wzłowe problemy polityki partii” — referuje I sekretarz KC PZPR tow. Władysław Gomułka.

2 Sprawozdanie komisji powołanej na VIII Plenum KC — referuje prze-

wodniczący CKKP tow. Roman Nowak.

3 Sprawy przygotowania III Zjazdu PZPR.

4 Sprawy organizacyjne.

W pierwszym dniu obrad wygłosił referat tow. Władysław Gomułka.



Na zdjęciu: zwycięzca XI etapu Katowice — Łódź Proost (Belgia).
CAF — fot. Dąbrowiecki

uwieńczonego SUKCESEM DRUŻYNY NRD

Polska zajęła II miejsce

Ponad 100 tys. widzów zebranych 15 bm. na Stadionie X-lecia w Warszawie było świadkami zakończenia 10 jubileuszowego Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudého Práva”.
W loży honorowej zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Ignacy Loga-Sowiński, Edward Ochab, Adam Rapacki, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, sekretarze KC PZPR — Jerzy Albrecht, Witold Jarosiński i Edward Gierek, oraz członkowie Rady Państwa iządu.
Zwycięzcą drużynowym Wyścigu został zespół NRD przed Polską i ZSRR. Indywidualnie triumfował Bułgar Christow.
Niepomysłny w skutkach dla drużyny polskiej był ostatni etap jubileuszowego wyścigu. Polakom nie wystarczyła pięciominutowa przewaga nad drużyną NRD, jaką mieli po etapie lodzkim. Niemcy pojechali doskonale stawiając wszystko na jedną szalę.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA XII ETAPU

1. Czerepowicz (ZSRR)	3.13.54
2. Wętkowski (Polska)	3.14.24
3. Kapitonow (ZSRR)	3.14.54
4. Van Tongerloo (B.)	3.14.54
5. Schur (NRD)	3.14.54
6. Nachtigal (CSR)	3.14.54
7. Cvejic (Jugosławia)	3.14.54
8. Braune (NRD)	3.14.54
9. Novak (CSR)	3.14.54
10. Petrovic (Jugosławia)	3.14.54
Miejsca Polaków	
34. Pruski	3.22.07
35. Bugalski	3.22.07
53. Chwiendacz	3.22.07
56. Paradowski	3.27.21

(Dokończenie na str. 2)

Produkcję pustaków z żużla rozpoczęła Niekłańska Odlewnia

W tych dniach w Odlewni Niekłańskiej rozpoczęła produkcję pustaków z żużla piewocznego. Grędk będzie wykorzystana dla potrzeb zakładu, reszta zostanie sprzedana chłopcom z okolicznych wioseł.

Aby zapewnić sobie jak najlepszy surowiec do tej produkcji żużel wytawny jest z żeliwników do kadzi z wodą, co powoduje jego granulację. Łączony cementem tworzy doskonały materiał budowlany. Na razie przy tej ubocznej produkcji zatrudniono trzy osoby. W najbliższej przyszłości ilość zatrudnionych znacznie wzrośnie. Warto dodać, że już w tej chwili wielu chłopów zgłosiło zamówienia na pu-
staki. (b)

Modernizacja kopalni Zagłębia Staropolskiego

Jedną z najnowocześniejszych urządzeń kopalni rudy żelaza w Polsce będzie budowana pod Starachowicami kopalnia „Henryk”. Zmodernizowany transport na dół, a przede wszystkim mechaniczne urządzenia wydobycze poważnie ułatwią pracę górnikom. Pierwsze tony rudy zostaną tam wydobyte jeszcze w bieżącym roku.
W kilku starych kopalniach m.in. w „Majówce” i „Siołni” „Henryk” systematycznie wprowadza się do eksploatacji nowe urządzenia. Są to m.in. przenośniki taśmowe wykonywane

w przykopalnianych warsztatach mechanicznych. Zapowiedziana została modernizacja kopalni Przedsiębiorstwa „Staporów”. Obejmuje ona w pierwszej kolejności transport na dół. Np. w kopalni „Edward” ciągniki akumulatorowe i spalinowe zostaną zastąpione 6-tygodniowymi. W związku z tym wkrótce rozpoczęte zostaną prace związane z pełną elektryfikacją kopalni. Poza tym przebudowywane są wieże wyciążowe. Konstrukcje drewniane zastępowane są metalowymi. Warto dodać, że w kilku kopalniach zamierza się w najbliższym czasie przejść z systemu filarowego na bardziej nowoczesny i korzystniejszy — system ścianowy. (b)

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA XII ETAPU

1. ZSRR	9.46.49
2. NRD	9.46.54
3. Belgia	9.48.56
4. Szwecja	9.49.43
5. Jugosławia	9.51.55
6. Polska	9.59.08
7. CSR	9.59.32

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO XII ETAPACH

1. NRD	174.34.55
2. POLSKA	174.42.09
3. ZSRR	174.44.47
4. Belgia	174.47.17
5. Szwecja	174.56.33
6. Anglia	175.21.34
7. Francja	175.36.59
8. Rumunia	175.47.14
9. Bułgaria	175.58.05
10. Dania	176.10.01
11. Jugosławia	176.30.14
12. CSR	177.59.04
13. Węgry	181.19.15
14. Finlandia	183.00.25



Do portów polskich nadchodzą transporty ekspozycyjne na XXVI Międzynarodowe Targi Poznańskie. Do Gdyni statek „Lech” przywiózł z Anglii 30-tonowy ładunek zawierający m.in. traktorów i maszyny rolnicze. Na zdjęciu: załadunek ekspozycyjnych angielskich na wagony.
CAF — fot. Uklejewski



Gdybym był Jean Gabin, to bym kupił sobie bilet kolejowy i przyjechałby do Kielc. Gdybym był Jean Gabin, to bym poszedł na ul. Staszica. Gdybym był Jean Gabin, to bym popatrzył jak wymalowano Jean Gabin na reklamowej plakacie, umieszczonej na budynku kina „Mokotów”. Gdybym był Jean Gabin, to bym się oburzył.
Ale ja nie jestem Jean Gabin, więc się nie oburzam. Patrzcie na szmirę i co najwyżej zazdrościcie i dziwiecie się. Zazdrościcie tym, którzy mają odwagę zarabiać na szmirze, dziwiecie się tym, którzy mają odwagę za szmirę płacić. Es.

Rząd duński podał się do dymisji

KOPENHAGA PAP. Niepomyślnie dla rządzącej w Danii partii socjaldemokratycznej wyniki wotów wyborów powszechnych stały się przyczyną rezygnacji rządu duńskiego. W środę podał się do dymisji premier Danii, Haneen, a wraz z nim ustąpił cały rząd duński.

Dziennikarze polscy u pierwszego sekretarza KC KPZR N.S. Chruszczowa

MOSKWA PAP. 15 bm. pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow przyjął przebywającą w Zw. Radzieckim na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR grupę dziennikarzy polskich.
Na wstępie serdecznej, trwającej trzy godziny rozmowy dziennikarze polscy podziękowali za umożliwienie im zwiedzenia Zw. Radzieckiego oraz oświadczili o swych wrażeniach z miesięcznej podróży po Kraju Rad.

Dziennikarze polscy zwrócili się następnie z prośbą o odpowiedź na szereg pytań dotyczących oceny dotychczasowego do robku realizacji uchwał XX Zjazdu KPZR oraz różnych aspektów w sytuacji międzynarodowej. N. S. Chruszczow udzielił na wszystkie postawione pytania wyczerpujących odpowiedzi.

Pierwszy sekretarz KC KPZR prosił dziennikarzy o przekazanie narodowi polskiemu w imieniu KPZR i narodu radzieckiego — wyrazów braterskiej przyjaźni oraz zapewnienia, że Zw. Radziecki jest i zawsze będzie wiernym sprzymierzeńcem Polski, że chce razem z Polską posunąć naprzód dzieło budownictwa socjalizmu — każde w swoim kraju — oraz umacniać wzajemne stosunki na zasadzie równości i równouprawnienia.

DZIS ZEBRANIE kieleckiego zespołu poselskiego

Dziś o godzinie 10 w siedzibie Prez. WRN (pokój Nr 58) odbędzie się zebranie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego. Przedmiotem obrad zespołu będą między innymi założenia planu 5-letniego dla województwa kieleckiego oraz sprawa spotkań posłów z wyborcami.



Pogodnie lub zachmurzenie niewielkie, tylko w części zachodniej w ciągu dnia zachmurzenie na ogół umiarkowane i możliwe lokalne burze.

Temperatura minimalna od 5 do 9 stopni, maksymalna od 18 do 20 stopni, w głębi kraju. Wiatry słabe, w ciągu dnia miejscami umiarkowane o kierunkach zmiennych.

W Górach Świętokrzyskich

W trosce o wzrost pogłowia zwierzyny łownej

W poszczególnych nadleśnictwach w rejonie Gór Świętokrzyskich przystąpiono ostatnio do zakładania w lasach specjalnych pańszek. Chodzi o stworzenie sprzyjających warunków dla wzrostu pogłowia zwierzyny łownej. Pańszki są budowane dla sarn, jeleni i szcyp. Warto przy okazji dodać, że ostatnio w leśnictwach Kazimierza i Małachów pojawiły się dziki, sarny a nawet sapażono jelenia. (b)

Walka ze spekulacją na warsztacie prac Rządu

- Centralne i wojewódzkie zespoły zwalczania nadużyć w handlu
- Koordinacja działalności różnych organów
- Komisje społeczne kierowane przez rady narodowe

(AR) — Niebawem Rada Ministrów będzie rozpatrywać projekt uchwały w sprawie powołania przy prezesie Rady Ministrów zespołu do walki ze spekulacją i nadużyciami w obrocie handlowym i analogicznych zespołów wojewódzkich przy prezydium WRN. Do zadań zespołu przy prezesie Rady Ministrów należy będzie m.in. koordynowanie posunięć organów administracyjnych, komisji przy radach narodowych oraz z organizacją społecznych w walce ze spekulacją, a także opracowywanie wniosków i projektów, wymagających decyzji Rady Ministrów, bądź poszczególnych organów administracji państwowej w zakresie zwalczania nadużyć w obrocie handlowym. Jednocześnie opracowany został projekt uchwały Rady Ministrów o powołaniu przy prezydium powiatowych, miejskich i dzielnicowych rad narodowych komisji do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu.



Na zdjęciu: najlepszy kolarz polskiego zespołu Bernard Fruski rozdaje autografy przed startem do X etapu.
CAF — fot. Dąbrowiecki



(Dokończenie ze str. 1)

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XII ETAPACH

- 1. Christow (Bułgaria) 59.01.19
2. Brittain (Anglia) 59.07.49
3. Kapitonow (ZSRR) 58.12.56
4. Proost (Belgia) 58.15.11
5. PRUSKI (Polska) 58.16.19
6. Hiller (Szwecja) 58.16.41
7. Boudon (Francja) 58.20.21
8. Grünwald (NRD) 58.21.19
9. Petrovic (Jugosławia) 58.22.08
10. Stolper (NRD) 58.23.54
11. Schür (NRD) 58.25.07
12. Butzen (Belgia) 58.26.32
13. Czerepowicz (ZSRR) 58.32.03
14. Dumirescu (R.) 58.33.07
15. Amel (Szwecja) 58.35.12
16. CHWIENDACZ (P.) 58.37.06
17. BRAUNE (NRD) 58.38.35
18. Hennig (NRD) 58.38.53
19. Meister (NRD) 58.39.03
20. Blower (Anglia) 58.39.30

Miejsca Polaków

- 25. Bugalski
27. Więkowski
40. Paradowski

Do XII etapu wystartowało 63 zawodników i ukończyło 63. Prędkość etapu — 42,720 km/godz. przeciętna zwycięzcy indywidualnego całego wyścigu — 38,780 km/godz.

Finiusz lotny (premie — Soczaczew).

- 1. Czerepowicz (ZSRR)
2. Cvejin (Jugosławia)
3. Van Tongerloo (Belgia).

Na terenie CSR:

- 1. CSR 35 pkt. 2. Jugosławia 30 pkt. 3. ZSRR — 13 pkt.

Na terenie NRD:

- 1. Jugosławia 36 pkt., 2. NRD — 20 pkt., 3. Szwecja — 15 pkt.

NA TERENIE POLSKI:

- 1. Polska 26 pkt., 2. Jugosławia 20 pkt., 3. Szwecja — 15 pkt.

W pierwszym momencie porażka drużyny polskiej na Stadionie X-lecia wydawała się tragiczną. Powróćmy myślą do dni poprzedzających jubileuszowy wyścig. Ocealiśmy wtedy bardzo skromnie możliwości młodego zespołu polskiego. Nasi chłopcy rozpoczęli jednak walkę w Pradze z dużą wolą zwycięstwa. Wielką smoleńską niepokrotnie była niewspółmierną z silami naszej szóstki. Przez 14 dni Wyścigu dzięki tej ambicji przeżyliśmy wiele miłych chwil. Z etapu na etap nasze apetyty na zwycięstwo coraz bardziej wzrastały. Teoretycznie wydawało się, że 5-minutowa przezwaga uzyskana po jedenaście etapach jest już nie do utracenia. Przeniesiliśmy jednak możliwość zwycięstwa na ostatnie dni wyścigu. Naszymi przeciwnikami w tym czasie stała się drużyna niemiecka, która walczyła o obronę niebieskich koszulek w końcówce Wyścigu zabrakło sił. Nie można jednak powiedzieć, że zabrakło ambicji. Atak Niemców na finiszu był nie do odparcia. Zwycięstwo Niemców szczególnie obserwując ich na pierwszych etapach było swego rodzaju niespodziewaniem. Drużyna Schura dopiero w drugiej części Wyścigu „zapalała” formę. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Niemcy, podobnie jak i Polacy nie mieli w swym zespole wybitnych indywidualności. Gwiazdą Schura przystąpiła w tegorocznym Wyścigu. Mimo to, że nie był to Schur z lat ubiegłych, jednak jego doświadczenie wiele pomogło zespołowi NRD. Indywidualnie triumfował Bułgar Christow. Należy to również do niespodzianek. Nie był on zaliczony nawet już po pierwszych etapach do pretendentów, którzy stają na podium zwycięzców. Okazało się jednak, że żółta koszulka lidera, którą zdobył po raz pierwszy w Taborze, mimo kilku niepowodzeń potrafił utrzymać na własność.



Słupska Fabryka Narzędzi Rolniczych przystępuje do produkcji nowego typu pluga talerzowego zawieszanego. Ten rodzaj plugów używany szeroko w glebach ciężkich, szeroko stosowany w rolnictwie za granicą — nie jest dotychczas znany w kraju. Zapowiedź produktu budzi duże zainteresowanie wśród fachowców rolników i zagranicznych odbiorców wyrobów tej fabryki. Na zdjęciu: plug talerzowy przy pracy. CAF — fot. Miedza

USA nie zamierza redukcować wydatków na cele wojskowe

Przemówienie Eisenhowera w obronie budżetu

NOWY JORK PAP. We wtorek wieczorem prezydent Eisenhower wygłosił obszernie przemówienie transmitowane przez radio i telewizję, w którym zwrócił się do Kongresu i narodu amerykańskiego z apelem o „poparcie” dla projektu budżetu USA na rok finansowy 1957-58, jaki przedstawił Kongresowi.

1 września 1958 r. druga międzynarodowa KONFERENCJA ATOMOWA w Genewie

Zgodnie z doniesieniem Europejskiego Ośrodka Informacyjnego ONZ w Genewie, siedmioosobowy Komitet Doradczy ds. Pokojowych Zastosowań Energii Atomowej, w którego skład wchodzi m. in. prof. Skobelcyń (ZSRR), prof. Rabi (USA) i prof. Cockroft (Anglia) postanowił zwołać drugą międzynarodową konferencję w dniach 1-13 września 1958 r. w Genewie. Komitet opracował obszernie zestawienie tematów przyszłej konferencji i postanowił zachować metody organizacyjne pierwszej konferencji z r. 1955. Ustalono również, iż wystawy z okazji konferencji, mogą być organizowane jedynie przez rząd uczestniczących państw i że powinny one być poświęcone zagadnieniom naukowym poruszającym w czasie przyszłych obrad.

Warto przypomnieć, że pierwsza międzynarodowa konferencja poświęcona pokojowym zastosowaniom energii atomowej stanowiła wielki przełom w dziedzinie nauki i techniki. W czasie obrad udośćpiony został ogromny materiał teoretyczny i doświadczalny, nagromadzony w ciągu minionych wojny i powojennego 10-lecia, który często stanowił do tego czasu pilnie strzeżoną tajemnicę. Na pierwszej konferencji genewskiej cały świat przekonał się też o wielkim rozwoju pokojowych zastosowań energii atomowej w ZSRR.

Mnożą się incydenty na granicy izraelsko-egipskiej

KAIR PAP. Egipski dyrektor informacji Abdel Kader Hatem oświadczył, że rząd egipski jest zaniepokojony wzrastającą w ostatnich dniach liczbą incydentów na granicy izraelsko-egipskiej wybuchających z winy Izraela. Liczba pogwałceń linii demarkacyjnej w rejonie Gazwy — oświadczył Hatem — uważana jest przez Egips, jako zapowiedź groźniejszych wybuchów oraz nowych aktów terroru i gwałtu.

Hatem przytoczył fakty świadczące, że Izrael w okresie od 1 do 9 bm. spowodował na granicy między obydwoma krajami 14 incydentów.

Egipt — stwierdził następnie Hatem — kilkakrotnie w związku z tym składał protesty w miarę Komisji Wojskowej.

Mnożące się incydenty na linii demarkacyjnej pomiędzy Izraelem a Egipsem są przyczyną nowego wzrostu napięcia między obydwoma krajami.



Czy można przedłużyć życie ludzkie?

NOWY JORK PAP. Dr Edward Bortz, były przewodniczący amerykańskiego Związku Lekarskiego, jest zdania, że w najbliższej przyszłości wiek ludzki osiągnie przeciętną granicę 125 — 150 lat.

Amerykański lekarz zarzuca wielu lekarzom unikanie starczych pacjentów. Wzwał on medycynę do przedłużania życia starszym osobom. Zdaniem jego odkrycie wielu problemów dotyczących istoty śmierci spowoduje przesunięcie granicy wieku.

Bortz stwierdził, że okres życia zwierząt jest 6-krotnie dłuższy od okresu ich całkowitego dojrzenia, podczas gdy okres pełnego rozwoju u ludzi wynosi przeciętnie 25 lat.

LONDYN. Brytyjska para królewska w najbliższy piątek udaje się z wizytą oficjalną do Danii. Będzie to trzecia wizyta królewskiej dwójki i ks. Filipa na kontynencie europejskim. W roku bieżącym jak wiadomo odwiedzili oni już Francję i Portugalię.

WASZINGTON. Stacja obywatelstwa zainstalowana przez amerykańską marynarkę wojenną w pobliżu bieżąca południowego podania, że zanotowała temperaturę 73,3 stopni Celsjusza poniżej zera, tj. 100 Fahrenheitów. Jest to najmniejsza temperatura jaką zanotowano dotychczas na świecie. Do tej pory rekordowa była pod tym względem temperatura zarejestrowana w roku 1892 na Syberii i wynosiła 90 stopni Fahrenheitów.

NOWY JORK. W Santa Monica zakończyła się sprawa rozwodowa słynnej śpiewaczki Ymy Sumac.

Yma Sumac uzyskała rozwód, a jej mąż, który był równocześnie jej impresario, zmuszony będzie płacić miesięcznie 200 dolarów na wychowanie ich 8-letniego synka.

GŁOS TRZECH PARLAMENTÓW

Ważki głos trzech parlamentów w obronie pokoju i w obronie zagrożonego przez odwrócenie się wojskowy i szowinistyczny zachodnio-niemiecki bezpieczeństwa narodów odbiły się w tych dniach z Berlina. Spokojnie tam, jak widać, delegacje parlamentarne Polski, CSR i NRD.

Nie ma chyba człowieka, który mógłby podważyć moralne prawo trzech naszych krajów, leżących w sercu Europy, do zabrania głosu w obronie swego bezpieczeństwa. Skłania zresztą trzy państwa do tego nie tylko ich położenie geograficzne i tragiczne nauki historii, składają także fakty najnowsze.

Polska bierze żywo i boleśnie pamięta jeszcze lata hitlerowskiej okupacji, by pozwolić sobie mogła na niedostatek tego, co dzieje się obecnie w reemilitaryzowanych w atomowym tempie i atomowymi środkami Niemiec zachodnich. Czechosłowacja nie zapomniała jeszcze o Monachium i jego następstwach, by bezostrożnie patrzeć na ewentualność nowego Monachium. Niemiecka Republika Demokratyczna wreszcie jest aż nadto oczywistym codziennym celem i obiektem ataków militarystów i szowinistów z Bonn, aby miała nie przeciwwidzieć się wzmożonej nagonce na jej pokojowy byt.

A że zwłaszcza w ostatnich dniach wszystkie trzy państwa znajdują się pod wzmożonym ostrzałem sił odwróconych i neomilitaryzacji zachodnio-niemieckich — zdaje się nie uciekać wątpliwości. Od dłuższego już czasu, nie rezygnując z żadnej okazji, politycy boryscy wywołują niedorzeczne roszczenia w stosunku do granicy na Odrze i Nysie. Nie porzucali oni przy tym bynajmniej na twierdzenia, że nasze granice zachodnie nie jest dla nich ostateczny, lecz z zapalem, godnym lepszej sprawy, kłócą się, czy dotęgną się granic z 1937 r., 1939 r., czy też nawet granic z czasów II wojny i okupacji hitlerowskiej. Nie jest to żaden wymysł: tego ostatniego, a więc wyczerpania do przyszłych Niemiec — obok oczywiste, naszych Ziemi Zachodnich, m. in. Sudetów — domagają się na dziedzinie przewidywanych NRE — partia przedemokratyczna. Jak więc widać, roszczenia odwróconych zachodnio-niemieckich nie ograniczają się wyłącznie do terenów polskich, ale obejmują również terytorium CSR.

Sprawa tzw. granic wschodnich Niemiec wzięta została niedawno do kampanii wyborczej i wygrzybana jest obecnie przez wszystkie (z wyjątkiem jedynie zdelegalizowanej KPD) partie zachodnio-niemieckie, jako siła wyborcza.

Jeśli chodzi o Niemiecką Republikę Demokratyczną — to, jak wiadomo, rząd boryski w ogóle nie uznaje jej istnienia, prowadząc przeciwko NRD nieustannie kłopotliwe mające podwójny jej autorytet i znaczenie. Co więcej, rząd i politycy zachodnio-niemieccy odwracają systematycznie wszelkie płynące ze strony NRD inicjatywy podejmowane w celu zjednoczenia Niemiec. Idzie im bowiem — z czym się wcale nie kryją — o zjednoczenie Niemiec rozumiane jako wchłonięcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez NRE.

Czyż nie jest rzeczą oczywistą, że w obliczu tych faktów, w obliczu tych planów — niemych właściwie się nie różniących od znanych planów „Drang nach Osten” — zarówno

Niemiecka Republika Demokratyczna, jak graniczące z nią Polska i Czechosłowacja muszą uznać się zagrożone?

Zagrożenie to staje się tym większe i bardziej oczywiste, że militariści zachodnio-niemieccy bynajmniej nie ograniczają się do słów, że pod płaszczykimi „obrony” zbrają się w forsownym tempie. Przy tym, obok oddziałów Bundeswehry i broni konwencjonalnej, na terytorium NRD znajdują się dziś również lotnictwo atomowe, magazynowane jest broń atomowa oraz podejmowane są wysiłki, aby broń ta weszła na stałe do arsenału zbrojeń Niemiec zachodnich. Plany Adenauera i ministria obrony Straussa, przewidujące „przebrożenie” NRD śladem Wielkiej Brytanii, przewidujące „produkcowanie” również przez NRD broni termojądrowej — są chyba wystarczającym tego dowodem.

Są jednak zarazem dostatecznym powodem, by obudzić czujność narodów i ich sprzeciw wobec uhabrania nowych „zdobyczyw” Europy i świata. Wyrazem tej właśnie czujności i protestu przeciwko zmianie zamętu, przeciwko wszelkiego rodzaju rakusom na polu i bezpieczeństwa w Europie — jest głos trzech parlamentów.

W ogłoszonym wspólnym oświadczeniu parlamenty Polski, NRD i Czechosłowacji połączają odbywającą się w intensywnym tempie reemilitaryzację Niemiec, w parze z którą wyzyskane są odwrócone roszczenia wobec granicy na Odrze i Nysie oraz wobec granicy czechosłowackiej. Istniejące granice — oświadczają trzy parlamenty — są ostatecznie ustalone, nienaruszalne i są warunkiem bezpieczeństwa i pokoju w Europie, tak samo jak jest nim bezpieczeństwo i nienaruszalność NRD.

Trzy parlamenty oświadczają, że chcą współpracować z wszystkimi państwami bez względu na ich ustrój społeczny i polityczny. Podkreślają one w szczególności wagę, jaką przykładają do podjętych z NRD z całym obywatelstwem socjalistycznym niestrudzonych wysiłków w celu utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa.

Trzy państwa — uczestnicy spotkania w Berlinie — udzielają też pełnego poparcia Związkowi Radzieckiemu w prowadzonej przez siebie walce o rozbrojenie.

W obliczu wzmożonej reemilitaryzacji NRD, jak słusznie podnosi oświadczenie, staje się nieodzowne jeszcze większe konsolidowanie się narodów krajów z innymi krajami socjalistycznymi, a także zespolenie się wokół Układu Warszawskiego. Nie oznacza to, rzecz jasna, jakiegokolwiek osłabienia wysiłków zmierzających do umocnienia pokojowych stosunków z wszystkimi państwami. Głos trzech parlamentów tym właśnie się kieruje, by magodziej względnie przyczynić się do osłabienia napięcia, do polepszenia atmosfery międzynarodowej; domaga się zakazu broni atomowej i wodorowej oraz — jako pierwszy krok w tym kierunku — zakazu doświadczania z nią broni.

W tej samej zresztą intencji — zapobieżenia gromadzeniu się chmur, które znów mogłyby zawisnąć nad Europą — zwracają się trzy parlamenty z apelem do innych krajów, wywołując je do podjęcia wysiłków zmierzających do uwolnienia ludzkości od strachu przed zagładą atomową i do zapewnienia narodom Europy pokojowego rozwoju i bezpieczeństwa.

Projekt budżetu państwowego przedstawiony przez Eisenhowera przewidywał rekordową sumę wydatków — przekraczającą 72 miliardami dolarów. Stał się on przedmiotem ożywionej krytyki w Kongresie i w społeczeństwie amerykańskim.

Prezydent oświadczył, iż zredukowanie budżetu przedstawionego przez niego jest niemożliwe. Broniąc wysokich sum przeznaczonych na cele wojskowe, które jak wiadomo pochłaniają około 2/3 projektowanych wydatków na obronę Eisenhower usiłował przekonać opinię amerykańską, iż „cena zachowania pokoju wzrosła”.

„Celem naszych wysiłków inwestycyjnych wojskowych — mówił Eisenhower — jest przekonanie innych, iż w wypadku gdyby wolałi generalny konflikt, nie unikną własnego zniszczenia”.

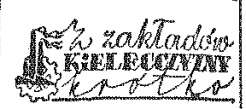
Prezydent USA wskazał następnie, iż Stany Zjednoczone przeznaczają wielkie sumy pieniężne na pomoc gospodarczą i wojskową dla zagranicy. Celem tej pomocy — kontynuował prezydent — jest... pokrzyżowanie planów komunistów”.

„Nie mogę przewidywać żadnego rychłego zmniejszenia się napięcia międzynarodowego” — kontynuował Eisenhower. Fakt ten — jego zdaniem — nie pozwala na zasadniczą redukcję wydatków zbrojeniolowych USA.



Dystrybucja szwankuje

Betoniarń Kieleckich Miejskich Zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych wyprodukowała jeszcze w III kwartale ub. roku pewną ilość składanych siłosów do kłosek przeznaczonych dla gospodarstw wiejskich. Siłosy te do tej pory oczekują bezkarnie na nabywców, blokując niepotrzebnie kapitały przedsiębiorstwa. Wg. opinii kierownika zakładu dużą winę ponosi WZGS „Samopomoc Chłopska” w Kielcach, która nie interesuje się dystrybucją tych posiłków przez chłopskie urzędy. Może więc służyć tymi zainteresować się inne instytucje współpracujące z WZGS? Na zdjęciu: elementy siłosów czekają na nabywców, CAF — fot. Kondracki



Już kilka lat czekają górniczy kopalni „Edward” i „Stara Góra” w powiecie koneckim na badania rentgenologiczne. Ciężkie warunki pracy pod ziemią narażają ich zdrowie na poważne niebezpieczeństwo. Dają tu o sobie znać nie tylko choroby zawodowe, ale również gruźlica. W zakładowej umowie zbiorowej kopalniane załogi zapewniły sobie prawo do okresowych badań rentgenologicznych. Tymczasem od ostatniego badania minęły cztery lata, a o „rentgenie” ani słychu nie było. Na wszystkie interwencje komórkę bhp przy Przedsiębiorstwie „Staportków” o przysłanie rentgenowskiego aparatu małoobrazkowego — Wydział Zdrowia Prezydium WRN odpowiada odmownie. Jak na złość, raz nie ma personelu, innym razem brakuje wolnego aparatu. Wydaje się jednak, że znalazłby się na pewno jeden i drugi, gdyby Wydział Zdrowia naprawdę zainteresował się o sprawy kieleckich górników.

W Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych przygotowane już eksponaty na Targi Poznańskie. Wysłane zostanie tam sześć pralek elektrycznych.

Sześć zakładów przemysłu maszynowego na terenie wiejskiego rozpoczęło realizację różnych drobnych zamówień przywrócić zleceniadawcy. Kilka zakładów wykonuje remonty maszyn dla przedsiębiorstw rolniczych. Wykończone są również części zamienne. Ostatnio np. Odelewnia Niekładzka sprzedaje chłopom produkowane u siebie dodatkowe różne części do maszyn rolniczych m.in. siaraczek, kieratów i młóczarek. Również z przynieszonego do tej odlewni zymno wykonanych są po bardzo przystępnych cenach ruszaki do pociągów oraz blachy kuchenne. Do tej pory skorzystało z usług odlewni już ponad 20 chłopów.

PARYŻ PAP. Szwedzka delegacja biorąca udział w Międzynarodowym Festiwalu w Cannes wycofała jedyny zgłoszony film produkcji szwedzkiej w związku z decyzją wyświadczenia na jednym z seansów porannych, względnie popołudniowych zamian, jak ustalone było poprzednio, na galowy seans wieczornym. Przewodniczący delegacji, nie kryjąc urazy z powodu tego faktu, oświadczył, że film wyświadczenia zostanie w festiwalu w Berlinie.

Filmowe nieporozumienie w Cannes

WASZINGTON PAP. Departament Stanu opublikował deklarację stwierdzającą, że rząd amerykański postanowił wznowić dostawy sprzętu wojskowego dla Jugosławii. Deklaracja głosi, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy Stany Zjednoczone ogólnie przestudiowały wszystkie aspekty stosunków amerykańsko-jugosłowiańskich i na podstawie wyników tych badań powziął powyższą decyzję. USA dostarczą Jugosławii samolotów odrzutowych oraz przeci-dopodobnie i innej broni.

Wznowienie amerykańskich dostaw wojskowych dla Jugosławii

WASZINGTON PAP. Departament Stanu opublikował deklarację stwierdzającą, że rząd amerykański postanowił wznowić dostawy sprzętu wojskowego dla Jugosławii. Deklaracja głosi, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy Stany Zjednoczone ogólnie przestudiowały wszystkie aspekty stosunków amerykańsko-jugosłowiańskich i na podstawie wyników tych badań powziął powyższą decyzję. USA dostarczą Jugosławii samolotów odrzutowych oraz przeci-dopodobnie i innej broni.

Niebezpieczny żart

Ostatnio w Odlewni Niekładzka zatrudnowano pewną ilość siłosów do kłosek przeznaczonych dla gospodarstw wiejskich. Siłosy te do tej pory oczekują bezkarnie na nabywców, blokując niepotrzebnie kapitały przedsiębiorstwa. Wg. opinii kierownika zakładu dużą winę ponosi WZGS „Samopomoc Chłopska” w Kielcach, która nie interesuje się dystrybucją tych posiłków przez chłopskie urzędy. Może więc służyć tymi zainteresować się inne instytucje współpracujące z WZGS? Na zdjęciu: elementy siłosów czekają na nabywców, CAF — fot. Kondracki

Węzłowe problemy polityki partii

Referat wygłoszony przez Wł. Gomułkę na IX Plenum KC PZPR

Proszę towarzysty!

ADANIEM dzisiejszego IX plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Partii jest rozwiązanie problemów objętych uchwałami VIII Należy powiedzieć partii i klasie robotniczej i jak winna ona robić, aby kształtować budowlany socjalizm w naszym kraju, zgodnie z kierunkiem wytyczonym przez VIII Plenum. My również wyciągnąć należyte wnioski z różnic, jakie obserwujemy w naszym życiu. Uchwały VIII Plenum i wnioski z nich nowy kierunek polityki partii nie zrodziły się same przez się, wach poszczególnych ludzi. Nie powstały one same, abstrakcyjnie. Są one produktem życia, pragnienia twórczej myśli socjalistycznej. Do uchwał partii zmierzają, poczynając od III Plenum roku, a w szczególności w okresie po XX zjeździe KPZR; poprzez VII Plenum Uchwały VIII Plenum stanowią punkt zwrotny w polityce naszej i siłą napędową, która poruszyła te polityczną i społeczną klasę robotniczą.

Właściwie budujemy w Polsce socjalizm. Właściwie i zbudować ustrój socjalistyczny — jedynie wówczas, kiedy głównym budowniczym ustrój jest klasa robotnicza. Walcąc z klasą robotniczą okazała się niezdolna do metody i środków stosowanych w budowlanym socjalizmie. Na gruncie tego niezadowolenia do VIII Plenum.

IX Plenum poleca na tym że zerwać z tymi metodami budowy socjalizmu, że zwrócić uwagę na sprawowanie władzy, że skorygować politykę partii w tym kierunku, aby budowniczym stało się żywym, twórczym dziełem klas robotniczej i mas pracujących. Chcemy tak kierować budowlany socjalizm, aby klasa robotnicza i mas pracujących wiedziały o co walcą dzisiaj i co to przyniesie im jutro, aby głęboko wierzyli w to. Jeśli bowiem ta wiara zostanie zachowana, to to w starciu z życiem socjalizm zwycięży, mówiąc ścisłe, szwankując środki i metody jego realizacji.

Właściwie socjalizm, czyli przekształcanie starych, obywatelskich stosunków społecznych na nowe, socjalistyczne stosunki między ludźmi — to trudny i długotrwały proces. Obejmuje on zarówno wszystkie dziedziny życia społecznego, jak i życie duchowe, jego sens i sensy. Jego oblicze, moralne. Procesy te są ściśle związane i chociaż przebiegają niejednolite, są wzajemnie warunkowane.

Wiemy, że ludzie pracy chcą socjalizmu nie tylko dla zniszczenia kapitalistycznej eksploatacji, dla poczucia wolności od wyzysku. Masę pracującą wiąże z socjalizmem nadzieja na szybką poprawę swego bytu. Historia tak ukształtowała swój bieg, że socjalizm, jako ustrój społeczny wystąpił na arenę dziejową, w krajach gospodarczo zacofanych lub słabo rozwiniętych. Nie ułatwia to, a utrudnia budowlany socjalizm. Poprawa bytu mas pracujących warunkowana jest rozbudową sił wytwórczych, co z kolei wymaga nakładów środków potrzebnych na ten cel. Szybkie tempo rozwoju sił wytwórczych, konieczne przy zafacowaniu gospodarczym kraju, wobec słabej gospodarki bazy wyjściowej, zakłada stosunkowo słabe tempo poprawy bytu mas pracujących w okresie rozbudowy sił produkcyjnych. Przyspieszenie zaś tempa wzrostu stopa życiowej, podlega za sobą osłabienie tempa rozbudowy gospodarczej. Te wzajemne sprzeczności przejawiają się u nas od chwili rozpoczęcia budownictwa socjalizmu i będą się przejawiać jeszcze przez czas dłuższy.

Samo upośledzenie środków produkcji i przebieganie na planową gospodarkę — chociaż stanowi podstawowy element socjalizmu — może w określonych warunkach nie wywierać większego wpływu na przemiany w sposobie myślenia klasy robotniczej i mas pracujących. Socjalizm, który zmienia tylko formy własności środków produkcji z kapitalistycznych na socjalistyczne, a nie zmienia przy tym gruntownie sposobu myślenia człowieka postępującego się tymi środkami produkcji, jest czynnym niepełnym, nie obejmującym wszystkiego, co zawiera w sobie pojęcie socjalizmu.

Bez socjalistycznej świadomości klasy robotniczej trudno jest budować socjalizm. Na kształtowanie się świadomości robotników i wszystkich ludzi pracy w duchu socjalistycznym wpływa wiele czynników. Wchodzi tu w grę w pierwszym rzędzie takie czynniki, jak historyczna, narodowa specyfika rozwoju proletariatu każdego kraju oraz formy zarządzania gospodarką narodową i państwem przy przejściu od kapitalizmu do socjalizmu.

Budownictwo socjalizmu odbywa się w walce z kapitalizmem, w walce z burżuazyjną ideologią, w walce z siłami walecznymi. Jednym z warunków, aby socjalizm był żywym, twórczym dziełem samej klasy robotniczej i mas pracujących jest stałe rosnący udział ludzi pracy w konkretnym, codziennym zarządzaniu gospodarką narodową i terenową administracją państwową. W tym zarządzaniu winna się realizować dyktatura proletariatu, jako najszersza forma demokracji dla mas pracujących.

myśle, a inny w kraju gospodarczo zacofanym.

Każdy naród miał swoją drogę rozwoju, która wyrosła na nim swoje piętno. Na przykład klasa robotnicza krajów, które trzymały w jarzmie kolonialnym inne narody, różni się pod wieloma względami od klasy robotniczej krajów kolonialnych, bądź do niedawna kolonialnych. W jednym kraju wierzenia religijne ludzi zmniejszały jeden doświadczeń, a w drugim ma miejsce szeroka tolerancja religijna, różne religie wyznawane są przez ludzi jednej narodowości zamieszkałej danym krajem.

Specyficzną cechą wywołaną przez historię w psychice narodu polskiego jest na przykład szczególna wrażliwość na punkcie suwerenności kraju. Wyroby ją rozbiory Polski i wieloletnia niewola w świadomości narodu i tradycji państwowości. Równocześnie ciąga na nasze psychice narodowej zaubranie tradycje anarchizmu, anarchoizmu, demokracji, jak też ciągła wywodząca się z okresu robotniczego przeszłość nieszanowana władzy, obchodzenia jej, a także cechy nasz naród daleko posunął indywidualizm w życiu codziennym, a jednocześnie głębokie poczucie solidarności w stosunku wobec waga zewnętrznej. Przykłady można by mnożyć i mnożyć.

Te różne właściwości poszczególnych narodów rzutują na metody budownictwa socjalizmu, są odrębnymi dla każdego kraju elementem jego drogi do socjalizmu.

Przytoczone historyczne różnice warunków ogólnych oraz specyficzne odrębności warunków szczególnych określają granice narodowej drogi do socjalizmu. Droga taka wyklucza kopiowanie postępcy drogi do socjalizmu przez inne kraje budujące socjalizm. Kopiowanie takie pod wieloma względami było stosowane w okresie, kiedy poszczególne kraje nie miały jeszcze własnych doświadczeń w budownictwie socjalizmu. Sprzyjały temu nierównoprawne stosunki ze Związkiem Radzieckim w okresie panowania kultu Stalina.

Podkreślenie odrębności historycznych i właściwości narodowych w budowie socjalizmu nie może oznaczać negacji ogólnych prawidłowości, powszechnie znanych zasad wyprowadzonych z doświadczeń budownictwa socjalizmu w Związku Radzieckim. Taka negacja zastosowana w praktyce prowadziłaby prosta drogą do unicestwienia socjalizmu. Nieodwołanie i niepodważalnie ogólnymi doświadczeniami przez Związek Radziecki prawidłowości budowy socjalizmu to nacjonalistyczny reżimizm. Należy z nim walczyć i bronić przed nim partię i klasę robotniczą, gdyż nie ma on nic wspólnego z socjalizmem. Nieodwołanie i niepodważalnie ogólnymi doświadczeniami w budownictwie socjalizmu — to nihilistyczny dogmatyzm, który również należy tuż, gdyż przyszkadza w budownictwie socjalizmu, zniekształca je i w konsekwencji obraca masę pracującą przeciwko socjalizmowi.

Z powyższego wynika, że każda narodowa, a więc i polska droga do socjalizmu oparta być musi o ogólnie, właściwe dla wszystkich krajów fundamentalne zasady i w tym znaczeniu jest drogą międzynarodową. Z kolei ta ogólna, międzynarodowa droga do socjalizmu zakłada narodową podbudowę właściwą dla każdego kraju i w tym znaczeniu mówimy o narodowej, a więc w odniesieniu do nas, o polskiej drodze do socjalizmu.

Koncepcja polskiej drogi do socjalizmu jest naszą koncepcją. Ale myśl o narodowych odrębnościach dróg do socjalizmu sformułował Lenin, mówiąc na ten temat co następuje: „Wszystkie narody dążą do socjalizmu, to jest nieuniknione, ale dojdą wszystkie niezupełnie jednakowo, każdy wniesie coś swego do tej czy innej formy demokracji, do tej czy innej odmiany dyktatury proletariatu, do tego czy innego tempa przeobrażeń socjalistycznych różnych dziedzin życia społecznego. Nie ma nic uboższego z teoretycznego punktu widzenia i śmieśnizszego z punktu widzenia praktyki, niż w imię materializmu historycznego malować sobie pod tym względem przyszłość jednorodną”.

Jakże często zapominamy o tych słowach różni uczeni dogmatycy, którzy usiłują przyszyć nam bzdurna tatkę „narodowych komunizmów”. Odkąd to dla nich politycy burżuazyjni stali się wykładnikami marksizmu - leninizmu? Jeśli przyjęli za rzeczywistość bzdurę o „narodowym komunizmie”, dlaczego nie przyjmą innej bzdury, która się nazywa „ludowym kapitalizmem”? Obydwa te amerykańskie wynalazki są równie cenne i jeden wart drugiego.

Ogólne prawidłowości, mające powszechne zastosowanie w walce o socjalizm, dają się sprowadzić do następujących wytycznych:

- 1) Zorganizowanie marksistowsko - leninowskiej partii klasy robotniczej i mas pracujących, która się rządzi zgodnie z zasadami demokratycznego centralizmu, prowadzi politykę sojuszu klasy robotniczej z pracującymi chłopstwem.
- 2) Po obaleniu władzy burżuazji — ustanowienie dyktatury proletariatu nad warstwami wyzyskiwanymi i gniebiłymi ludu pracującego.
- 3) Upośledzenie kapitalistycznych środków produkcji, stopniowa przebudowa stosunków produkcyjnych na wal, objęcie całej gospodarki narodowej w określone ramy centralnego planowania i kierowania.
- 4) Prowadzenie polityki zgodnej z leninowskimi zasadami proletariackiego międzynarodowizmu, przestrzeganie równości i suwerenności wszystkich państw i narodów, jednoczenie się krajów i sił socjalistycznych dla przezwyciężenia się agresji imperialistycznej i obrony pokoju.

Te ogólne, uniwersalne prawidłowości są częścią składową każdej drogi do socjalizmu. — Bez ich stosowania klasa robotnicza i masy pracujące nie mogłyby przejść od ustroju kapitalistycznego do ustroju socjalistycznego.

Warunkiem niezbędnym tak dla obalenia władzy burżuazji jak i dla budowania socjalizmu jest kierowanie tymi procesami przez marksistowsko-leninowską partię klasy robotniczej. Wiedzą o tym dobrze wszyscy nasi wrogowie. Dlatego atakują socjalizm, uderzają przede wszystkim w partię. W długotrwałym procesie budowy socjalizmu najgłębszym, ale i najważniejszym zadaniem jest prowadzenie takiej polityki przez partię klasy robotniczej, aby sprzyiała w umocnieniu i podnoszeniu roli kierowniczej partii, aby wzmacniała pozycję partii w klasie robotniczej, w masach pracujących w całym narodzie.

Rola i zadania rad robotniczych

Wspomniałem poprzednio, że jednym z wytyczonych przez VIII Plenum kierunków rozwojowych budownictwa socjalizmu w naszym kraju są rady robotnicze. Wokół sprawy rad robotniczych toczy się od dłuższego czasu publiczna dyskusja, która prócz zdrowych i słuszych myśli przejawia nieraz tendencje szkodliwe.

Spójrzmy więc na ten problem od różnych stron. Czym są, jakie funkcje spełniają i jakie zadania mają rady robotnicze?

Rady Robotnicze — mówiąc ogólnie — są formą demokracji robotniczej w systemie dyktatury proletariatu, obejmująca dziedzinę produkcji, dziedzinę zarządzania zakładami pracy.

Dyktatura proletariatu, rozumiana jako demokracja dla mas pracujących, jest pojęciem daleko szerszym od pojęcia rad robotniczych. Dyktatura proletariatu obejmuje bowiem całość zagadnień wchodzących w zakres rządzenia i sprawowania władzy w sposób demokratyczny w państwie socjalistycznym. W pojęciu dyktatury proletariatu wchodzi na przykład sojusz robotniczo-chłopski, wyrażający polityczną stronę sprawowania władzy przez robotników i chłopów pracujących przy pomocy wybranych przez nich organów w postaci Sejmów i rad narodowych. Natomiast pojęcie rad robotniczych zawęży się do odcinka bezpośredniego, zamkniętego w określonych ramach zarządzania przez robotników swymi zakładami pracy. Jeżeli więc dyktatura proletariatu oznacza demokrację socjalistyczną, jest formą szerokiej demokracji dla mas pracujących realizowanej pod hegemonią klasy robotniczej i pod kierownictwem partii, albo mówiąc inaczej, jeśli demokracja ludowa jest formą, czyli zjawiskiem odmianą dyktatury proletariatu, to rady robotnicze są u nas tylko jednym z wielu ogólnych dyktatury proletariatu, oznaczają demokrację robotniczą na odcinku zarządzania produkcją przemysłową, jak też na niektórych innych odcinkach gospodarki narodowej.

Rady robotnicze nie są organami politycznej władzy klasy robotniczej, jakim były w historii ruchu robotniczego rady delegatów robotniczych. Nie są one ogniwami aparatu administracyjnego państwa ludowego. Rady robotnicze, to organa pozarządowe, które klasa robotnicza bierze bezpośrednio udział w zarządzaniu gospodarką narodową, o wiele szerszej i głębszej niż dotąd uczestniczyła w organizatorsko-gospodarskich funkcjach państwa dyktatury proletariatu, tj. państwa budującego socjalizm.

Powstaje pytanie, czy rady robotnicze są jedyną formą udziału robotników w zarządzaniu zakładami pracy? Czy w przeszłości, kiedy nie było u nas rad robotniczych — a i obecnie nie we wszystkich zakładach produkcyjnych rady zostały wybrane — czy wówczas robotnicy nie mieli możliwości, nie mieli warunków dla uczestniczenia w zarządzaniu swymi zakładami pracy i całą gospodarką narodową?

Odpowiedzi precyzyjnie dać nie można. Możliwość takiej, choć w większym zakresie klasa robotnicza posiadała również w przeszłości. Możliwość ta — posiadając wszystkie formy pośrednie — wyrażała się w określonych uprawnieniach związków zawodowych, rad zakładowych, jak też w uprawnieniach organizacji partyjnych. Nigdy u nas nie było takiej sytuacji, żeby klasa robotnicza, załogi robotnicze pozbawione były zupełnie możliwości uczestniczenia w zarządzaniu gospodarką narodową i zakładami pracy i żeby z tych możliwości w ogóle nie korzystały. Rzecz w tym, że możliwości te, choć nawet formalnie szerokie, były związane i zniekształcone wskutek larnania podstawowych zasad socjalizmu, wskutek biurokratyzowania wielu funkcji dyktatury proletariatu, wskutek uproszczenia, administracyjnych form przejawiania się kierowniczej roli partii. Na tym podłożu ukształtowała się idea rad robotniczych, jako pewnego antidotum przeciwko schorzeniom w systemie socjalizmu, jako środek przywracający dyktaturze proletariatu i demokracji robotniczej jej właściwą treść na tak ważnym odcinku, jak zarządzanie zakładami pracy.

Błędne jednak byłoby mniemanie, że w krajach socjalistycznych, w których nie ma rad robotniczych, klasa robotnicza pozbawiona jest instrumentu zarządzania swymi zakładami pracy i gospodarką narodową. Takim instrumentem mogą być również dobrze związki zawodowe i użbrojone w odpowiednie uprawnienia rady zakładowe. U nas jednak z woli klasy robotniczej ukształtowała się forma rad robotniczych. Na przyjęcie tej formy nie miały wpływu wywarła atmosfera krytyki działalności związków zawodowych, które wobec szerokiego schorzenia w systemie dyktatury proletariatu również schorzeniem tym uległy jako że same stanowią ważne ogniewo w państwie dyktatury proletariatu.

W połączeniu z wymienionymi czynnikami idea rad robotniczych zrodziła u nas również poszukiwanie, za nowymi, lepszymi formami zarządzania gospodarką narodową i sprawowania władzy państwowej. Ze raz przyjęte formy nie są wieczne i niezmiennie świadczą o tym życie. W określonej sytuacji zmieniły te formy komunizm jugosłowiański w swoim kraju. Od Jugosławii wywodzą się przyjęte u nas rady robotnicze, chociaż operując się na doświadczeniach Jugosławii widzieli, że dla naszych rad należy przyjąć inny od jugosłowiańskiego kierunek rozwoju.

Drugim przykładem zmiany form zarządzania gospodarką narodową służy nam obecnie Związek Radziecki. Wytyczne przez KPZR i rząd radziecki zamierzają zapewne wymagać będzie dłuższego czasu, podciągną za sobą nie tylko gruntowne przekształcenie całego, uciążliwego i kosztownego działającego systemu zarządzania gospodarką narodową, lecz jednocześnie wskutek zmiany tego systemu wprowadzą wiele dodatkowych zmian w innych dziedzinach życia narodów i republik Związku Radzieckiego. Także w innych krajach socjalistycznych można zauważyć szukanie dróg do usprawnienia zarządzania gospodarką i rozszerzenia demokracji robotniczej, przede wszystkim przez rozszerzenie uprawnień związków zawodowych.

Jak zwykle, kiedy na arenie życia wstępują nowe formy jego organizacji, towarzyszy temu pewne zamieszanie, tak i teraz, kiedy przystąpił do organizowania rad robotniczych, wynulnety różne fałszywe koncepcje co do zakresu uprawnień jakie winny posiadać rady robotnicze.

Są głosy — wrzawiące metno i niesprecyzowane — wyrażające myśl, aby zakłady pracy oddać niejako na kolektywną własność poszczególnym zakładom, które będą nimi samodzielnie zarządzane przez rady robotnicze. Każdy, choć trochę myśliciel katolickimi „ekonomicznymi człowiek musi od razu odrzucić taką koncepcję z następujących przyczyn: gdyby każda fabryka stała się grupową, niekiedy spółdzielczą własnością robotników wówczas w pełni, tylko z rzeczywistymi skutkami, zagrybiły wszystkie prawa rządzące gospodarką kapitalistyczną. W gospodarce narodowej musiałoby zniknąć centralne planowanie i zarządzanie, które jest podstawową cechą socjalizmu. Ceny towarów produkowanych przez poszczególne fabryki określałby rynek w sposób żywłowy w oparciu o prawa podaż i popytu. Każda fabryka ustalałaby bowiem swoją produkcję samodzielnie, niezależnie od innych fabryk. Instytucje dyktatorskie i kierownicze, tylko z gorszym skutkiem niż przy kapitalizmie. Kapitalizm bowiem jest

(Dalszy ciąg na stronie 8)

Polska droga do socjalizmu

Kilka budowy socjalizmu w różnych krajach wywodziła jednej, uniwersalnej formy budowy umi, udziału klasy robotniczej w zarządzaniu ogólnymi zakładami pracy i całością narodową przemysłu. Wykazała ona również jak trudny proces przekształcania produkcji rolnej z indywidualnych na formy kolektywne, uspołecznione. Tak samo sprawa udziału ludzi pracy w administacji państwowej, chociaż w zakresie jednolite rozwijana we wszystkich krajach socjalistycznych, może się różnić w swym faktycznym zakresie. Praktyka budowy socjalizmu raczej dła, że uniwersalnych form nie ma i być nie może. Chociaż socjalizm jest uniwersalny, to form budowy kształtują konkretne warunki miejsca i czasu. U nas również i o to, aby w oparciu o nasze i cudze doświadczenia szukać nowych, względnie ulepszać stare formy budowy socjalizmu.

Chodząc z tych założeń, pragnąc niejako zakreślić robotniczą z socjalizmem, związać mocniej masę z ustrójem socjalistycznym i pracujących chłopów do socjalizmu, VIII Plenum wskazało trzy kierunki rozwoju form budowlanego socjalizmu w naszym kraju. PIERW — to rady robotnicze, DRUGI — to rozszerzenie uprawnień rad narodowych i TRZECI — to różnych form gospodarczych samorządu chłopów. Te trzy kierunki stanowią ważne elementy tej drogi do socjalizmu.

Ważną terminologią — polska (człwi narodowa) do socjalizmu budzi niekiedy różne nieporozumienia, zachodzi potrzeba określenia, jaką treść polityczną zawiera to nasze sformułowanie. Socjalizm — jak to powszechnie wiadomo — przeciwstawiamy wszelkiemu nacjonalizmowi. Nie ma i być nie może jakiegoś zacofanego, jedynego tworem. Istotą socjalizmu jest tego miarodajny charakter. Jego cele są ogólnoludzkie, i tylko ogólnoludzkie. Wśród wielu cech społecznych właściwych socjalizmowi można w tym celu wymienić jedną z najsłabszych — jest to, mianowicie — socjalizm likwiduje wojny między narodami świata. Socjalizm może być jednak tylko dlatego, że jego treść jest miarodajna, ogólnoludzka, ogólnoludzka. Jakże prowadzi narodową, czyli w naszym przypadku drogę do socjalizmu z jego międzynarodowym

Właściwie narodowej drogi do socjalizmu oznaczać określonym sensie odróżnienie drogi, czyli drogi budowania socjalizmu w danym kraju od tej, o której kroczą do socjalizmu Związek Radziecki od razu zastrzeż, że rosyjskiej, albo — rzecz ujmując — radzieckiej drogi do socjalizmu można w żadnym razie utożsamiać z pojęciem jednostki. Ten błąd popełnia wielu towarzyszy. Kult jednostki wyszczelną wprawdzie swą piętno drogę do socjalizmu Związku Radzieckiego, spowodowała wiele szkód i wypaczeń, lecz mimo wszystko nie oznacza ona drogę do socjalizmu.

Właściwie bowiem postawić pytanie: gdzie Związek Radziecki był na swojej drodze do socjalizmu. Czy mówiąc, na określonym odcinku tej drogi, czy w postaci kultu jednostki, czy wówczas ta droga do socjalizmu obowiądywała, a co może być byłaby konieczną dla wszystkich krajów — na świecie? Czyha nie i z pewnością dowodem tego jest chociażby stwierdzenie XX zjazdu KPZR zakładające przy określonych warunkach możliwość przejścia do socjalizmu na drodze partyjnej, bez gwałtownego przewrotu.

Właściwie z tego wnioskiem pierwszy: Konkretne drogi socjalizmu określają konkretne ogólnie warunkowe, konkretne układy sił klasowych tak w danym kraju, jak w skali światowej. Związek Radziecki w Związku Radzieckim i przejście krajów do budowy socjalizmu stworzyło nową, żywą sytuację, w której droga do socjalizmu w poszczególnych krajach może się inaczej kształtować niż w innej sytuacji historycznej; kształtowanie w Związku Radzieckim.

Związek Radziecki był pierwszym na świecie krajem, gdzie dokonała się rewolucja socjalistyczna. I nie tylko pierwszym. Przez długie lata był jedynym krajem socjalistycznym. Dochodziło do tego wielkie zafacowanie gospodarcze, które odziedziczył po carskiej Rosji i wielkie spustoszenie kraju wynikłe z udziałem Rosji w pierwszej wojnie światowej oraz spowodowane wojną domową i interwencją imperialistyczną. Jednocześnie Związek Radziecki musiał się maksymalnie spieszyć z rozbudową sił wytwórczych, ciężkiego przemysłu i z przebudową gospodarki rolnej, gdyż w perspektywie widziała groźba interwencji wojennej. Wymagało to i jeszcze dziś w pewnym stopniu wymaga, aby cały naród, budując ustrój społeczny, pracował więcej dla przyszłych pokoleń niż dla siebie. Natura człowieka jest zaś taka, że o przyszłe pokolenia człowiek nie bardzo się martwi, natomiast więcej myśli o sobie, o własnym życiu. Długofalowe interesy socjalizmu musiały wtedy stawiać w pewnej kolizji z bieżącymi interesami człowieka.

Czy w takich warunkach droga do socjalizmu w Związku Radzieckim mogła nie być drogą ciemnową? Czy formy dyktatury proletariatu mogły wówczas oznaczać i wyrażać szeroką demokrację dla mas pracujących? Czy szczytne hasła socjalizmu mogły znajdować w pełni swój odpowiednik w życiu? Jasne, że nie. Ciepła budowa socjalizm trzeba było stosować w szerokiej skali przemocy. Znajdują się medycy, którzy na to odpowiadają, że nie trzeba było zaczynać budowy socjalizmu od Rosji, mają pretensję o to, że historia nie potoczyła się według ich upodobania, że rewolucja socjalistyczna zrodziła się w Rosji. Na takie argumenty można tylko wzruszyć ramionami, gdyż warte są tyle, co szepkanie psa na kęsy. Historia nie toczy się według czyjś „widzimisię”, lecz według swoich praw rozwojowych. Tworzą ją masy ludowe. Na historię więc obrać się nie wolno.

W konsekwencji swojej drogi do socjalizmu Związek Radziecki stał się wielkim mocarstwem socjalistycznym i zaważył decydująco na dalszym rozwoju historycznym ludzkości.

Wynika z tego wniosek drugi: — Te wielkie trudności, jakie leżały na drodze, którą kroczą Związek Radziecki do socjalizmu, nie są koniecznością dla innych narodów, które budują lub będą budować socjalizm, chociaż każdy kraj napotyka na swojej drodze różne trudności w budowie socjalizmu.

Nie są koniecznością po pierwsze — dlatego, że szereg krajów wystartował lub będzie startować do socjalizmu w oparciu o stosunkowo silniejszą bazę produkcyjną, niż miała ją przed rewolucją Rosja carska. Po drugie — dlatego, że w związku z układem sił klasowych w skali światowej kraje te mogą przysiąc słabsze tempo tak w rozbudowie swoich sił produkcyjnych, jak też w budownictwie socjalizmu, szczególnie na wsł. I wreszcie po trzecie — dlatego, że każdy kraj budujący socjalizm nie jest już zdany wyłącznie na własne siły, jak był zdany Związek Radziecki, lecz może korzystać i korzystać z pomocy innych krajów socjalistycznych.

Z tego co powiedziałem wynika ogólny wniosek, że droga do socjalizmu, po której kroczą Związek Radziecki w określonych ogólnych warunkach historycznych i w określonych, specyficznych dla Rosji warunkach, ukształtowanych przez jej rozwój historyczny, nie jest ani w pełni konieczna, ani w pełni przydatna dla innych narodów.

To jednak w pełni nie wycepuje jeszcze problemu odrębności dróg do socjalizmu.

Każdy naród, niezależnie od tego, że uczestniczy w ogólnym rozwoju historycznym, że kształtuje ten rozwój i sam jest przez ten kształtowany posiada własną specyfikę rozwojową, własną odrębną historię, posiada własne ukształtowane przez swoją historię cechy i własne narodowe oblicze. Tego faktu nie da się bezkarnie obcisć, przekreślić przy budownictwie socjalizmu w każdym kraju.

Inaczej kształtuje świadomość i psychikę człowieka fabryka, a inaczej chłopskie gospodarstwo. Inny jest robotnik, który od lat i z tradycji swej rodziny jest robotnikiem, a inny ten, który dopiero przechodzi do klasy robotniczej z innej warstwy społecznej. Inny jest naród w kraju o wysoko rozwiniętym prze-

Węzłowe problemy polityki partii

Referat wygłoszony przez Wł. Gomułę na IX Plenum KC PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 3)

sam właścicielem fabryki, względnie jest nim spółka kapitalistów. Może więc przemaszować obciążenia części osiągniętego zysku na inwestycje, gdyż nawet minimalna część zysku przeznaczona na jego osobiste potrzeby zapewni mu taką stopę życiową, jaką sobie wyznaczy. Natomiast robotnicy, jako zbiorowy właściciel fabryki, mając stopę życiową stosunkowo niewielką, zawsze przejawialiby dążenia, aby podnieść swe zarobki jak najwyżej, nie oglądając się na inwestycje.

Nie wylczam wszystkich następstw takiego systemu społecznego, a raczej ponownego przeobrażenia w kierunku kapitalistycznym zakładów pracy. Przytoczone wystarczą do wyprowadzenia wniosku, że przy takim systemie gospodarki narodowa nie miałaby nic wspólnego z socjalizmem i szybko musiałaby się stoczyć w przepaść upadku. Nie warto więc nawet mówić o takiej koncepcji.

Inne głosy domagają się, aby rady robotnicze budowały nie tylko w zakładach pracy, lecz rozciągać ich budowę pionowo w górę, według branż produkcji. Koncepcja taka zakłada zniesienie centralnych zarządów, jako organów kierowniczych w gospodarce narodowej. Nie poruszając sprawy działalności centralnych zarządów, zakresu ich uprawnień itp., koncepcja zastąpienia centralnych zarządów przez branżowe rady robotnicze dobrze wyraża myśl zawartą w przysłowiu: „zamienili się stryjek sietkierką na kijek”.

Rady robotnicze na szczeblu wyższym od szczebla fabryki musiałyby być z konieczności opłacane przez państwo, czy też — co na jedno wychodzi — przez fabryki. Stałyby się więc radami etatowymi. Rezultat byłby taki, że po zlikwidowaniu centralnych zarządów, faktycznie objęłyby ich funkcje, czyli stałyby się same centralnymi zarządami. Nie mając doświadczenia zarządzania podległym sobie pionem gospodarki narodowej o wiele gorzej, niż dzisiejsze centralne zarządy. Nie potrafiłyby dobrze zarządzać gospodarką nawet po upływie dłuższego czasu, gdyż idea rad zakłada, że są one wybieralne i mogą być periodycznie zmieniane. Zanim członkowie rad mogłyby jako tako opanować sztukę zarządzania, ich kadencja już by się skończyła. Na ich miejsce przyszliby inni, a w każdym razie, mogliby przyjąć inni. Nie mieliby więc czasu na to, by nauczyć się zarządzać.

Ponadto, jeśli się mówi „a”, to trzeba powiedzieć i „b”. Rady robotnicze budowane pionowo w górę we wszystkich branżach gospodarki narodowej musiałyby mieć nad sobą jakąś centralną, zwierzchnią władzę. Czy miałyby być rady? Rząd nie może być władzą zwierzchnią dla społecznych organizacji, jakim są rady robotnicze. Pozostawałaby zatem koncepcja wyłonienia innego ciała centralnego na drodze bezpośrednich lub pośrednich wyborów. I w tym miejscu spostrzegamy nagłe, że cała koncepcja prowadzi nas na manowce. Rząd — okazuje się — musi zaprzestać zajmować się gospodarką narodową, staje się niepotrzebny, gdyż jest jakies inne ciało centralne, jakaś czapka wsadzona na głowę rad robotniczych, która przejąłaby zarząd gospodarką narodową w kraju. A jak chce zarządzać, to musi przejąć od rządu centralne planowanie, banki, sklep, handel itp. — słowem wszystkie uprawnienia rządu. Rząd staje się zbędny. Krótko mówiąc, w całej tej koncepcji ubywała się anarchizująca utopia. Chyba nie warto dalek nad nią dyskutować.

Jest jeszcze trzecia koncepcja polegająca na tym, aby nie likwidować centralnych zarządów, lecz obok nich i przy nich powołać rady robotnicze. Nasuwa się pytanie: po co, dla jakiego celu? Co mają robić rady robotnicze w centralnych zarządach? Jeśli się zakłada, że przy ich pomocy można będzie usprawnić działalność centralnych zarządów, zlikwidować biurokrację, zapewnić lepsze zaopatrzenie fabryk w surowce, lub dobrze zorganizować kooperację, to w zasadzie sprawdza się sprawę do tego, że członkowie rad robotniczych będą po prostu lepszymi kierownikami i pracownikami niż dzisiejsi kierownicy i pracownicy centralnych zarządów. Gdyby nawet przyjąć to założenie za słuszne, czy wówczas nie byłoby bardziej celowe po prostu zmienić nieudolnych pracowników i postawić na ich miejsce lepszych, których chce się widzieć w centralnych zarządach w roli członków rad robotniczych?

W istocie rzeczy cały sens tej trzeciej koncepcji sprowadza się do zagadnienia ludzi, do umiejętności fachowych i wartości społecznej człowieka. Wiele naszych trudności tak na odcinku zarządzania gospodarką jak i w innych dziedzinach życia, wypływa właśnie z tego źródła, powodowane jest bezduśnością człowieka, zanikiem społecznego, socjalistycznego poczucia, tak niezbędnego na każdym posterunku pracy, w każdej dziedzinie budownictwa socjalizmu.

Rady robotnicze przy centralnych zarządach nie mogą przynieść żadnych korzyści, dlatego są niepotrzebne. Nie spełniają nawet funkcji robotniczej kontroli działalności centralnych zarządów, a tylko w pewnej mierze mogą ułatwić różnym biurokratom przerzucenie odpowiedzialności za takie lub inne nieudolności na rady robotnicze. Gdyby zresztą chodziło tylko o kontrolę robotniczą, to można ją zorganizować w inny sposób, np. przez związki zawodowe, działające ewaluacyjnie w porozumieniu z fabrycznymi radami robotniczymi.

Dlatego pod adresem wynalazców przytoczonych lub podobnych do przytoczonych koncepcji partia musi wyrazić i stanowczo powiedzieć: przestaniecie macie w swych głowach i przestańcie macie w głowach robotników. Idea rad robotniczych, oparta na takich koncepcjach, została tylko skompromitowana, zawładnęła nadzieje jakieś klasa robotnicza wiąże z radami robotniczymi. Należy też porzucić błędny, nieudolny i odrażający takich koncepcji przez partię jej wyrazem wycofywania się z pozycji październikowej, z uchwał VIII Plenum.

Jak na wszystkich odcinkach, tak i na odcinku rad robotniczych działamy zgodnie z uchwałami VIII Plenum zgodnie z kierunkiem polityki partii wyrażonym przez VIII Plenum, zgodnie z realnymi możliwościami i potrzebami przebudowy systemu zarządzania gospodarką narodową. Powołane przez rady robotnicze uprawnienia nie są bynajmniej dla małe, czy niewystarczające dla uzyskania w ich ramach wielkich osiągnięć gospodarczych oraz dla zapewnienia realizacji naczelnej myśli zawartej w idei rad robotniczych, mianowicie demokracji robotniczej w zakładach pracy.

Aktualny program rad robotniczych

JAKI jest realny, na pozór skromny, aktualny w każdym zakładzie pracy i wszędzie możliwy przynajmniej częściowo do zrealizowania program pracy dla rad robotniczych?

Robotnicy powinni znać gospodarkę swojej fabryki, swego zakładu pracy, jak własną kieszeń. Nie,

co się dzieje w ich warsztacie pracy nie może im być obojętne. Dlatego do zadań rad robotniczych należy:

1. Zapoznanie się i zapoznanie załogi, jak rozwijała się produkcja i jak kształtowały się jej koszty w ciągu ostatnich kilku lat. Administracja zakładu powinna dostarczyć wszystkich potrzebnych do tej analizy danych cyfrowych.

Rady i robotnicy winni zwrócić szczególną uwagę na wskaźnik zużycia materiałów na określoną jednostkę produkcji. W wielu zakładach pracy koszty materiałowe stanowią przeważającą część kosztów składających się na koszt wyprodukowanego przedmiotu, produktu, czy towaru. Jest rzeczą powszechnie znaną, że w wielu zakładach, w różnych procesach produkcyjnych występuje marnotrawstwo surowców i materiałów na szeroką skalę. Podwyższa to ogromnie koszty produkcji. Likwidacja marnotrawstwa w całej gospodarce narodowej dałaby oszczędności w kosztach produkcji na grubo miliardy złotych.

Dokładna analiza wszystkich kosztów produkcji pozwoli radom robotniczym stwierdzić, jakie części składowe kosztów produkcji i w jakim stopniu mogą ulec zmniejszeniu. W wyniku takich badań rady robotnicze wspólnie z administracją zakładów winny opracować plany zmniejszenia kosztów produkcji i dopilnować ich realizacji.

2. Rady robotnicze winny dokładnie znać zdolności produkcyjne — wycich warsztatów — i stopień jej wykorzystania. W oparciu o te dane winny dbać o to, aby po pierwsze — plany produkcji odpowiadały możliwościom produkcyjnym, po drugie — aby plany inwestycyjne odpowiadały celowości potrzeb zakładów pracy i po trzecie — aby niezbędne maszyny i narzędzia produkcyjne zostały przekazane tam, gdzie mogą być wykorzystane.

Szczególnie ważne jest przystosowanie planów produkcji do mocy produkcyjnych każdego zakładu pracy, który ma zapewnione pełne zaopatrzenie w surowce i materiały. Doświadczenie — zwłaszcza ostatniego roku — wykazuje, że administracja wielu zakładów świadomie zanika plany produkcyjne. Takim tendencjom rady robotnicze powinny się przeciwstawiać.

3. Rady robotnicze, opierając się o wyniki analiz kosztów produkcji winny wspólnie z administracją dokładnie zbadać, czy ich zakład pracy dysponuje nadwyżką pracowników. Nadwyżki takie posiadają wiele zakładów tak w grupie pracowników umysłowych, jak i fizycznych.

Rady robotnicze winny podjąć wszelkie starania, aby to niedzielną zjawisko nadmiaru pracowników zlikwidować w sposób bezbolesny lub możliwie najmniej bolesny. Same rady robotnicze nie zdołają wszędzie, względnie w pełni zlikwidować problemu zbędnych rąk do pracy. Mogą jednak wiele pomóc centralnym władzom przy rozwiązywaniu tego problemu. Rady winny przede wszystkim ustalić ilość zbędnych pracowników w grup zatrudnienia. Trzeba wspólnie z administracją rozważyć wszelkie możliwości zwiększenia produkcji podstawowej oraz zorganizowania produkcji ubocznej w oparciu o taki materiał czy surowiec, którego w kraju nie brakuje. Mamy np. pod dostatkiem surowców dla produkcji materiałów budowlanych, różnych prefabrykatów itp. Przy twórczej inicjatywie i przy niedużych nakładach inwestycyjnych można — zwłaszcza przy posiadaniu odpowiednich obiektów — osiągnąć duże rezultaty. Potrzeby materiałów budowlanych są u nas wprost nieograniczone. Rozwój tej dziedziny produkcji jest wielką koniecznością państwową.

Rady robotnicze i administracja zakładów pracy, które mają stałą nadwyżkę zbędnych rąk do pracy nie mogą odnosić się obojętnie do takiego faktu. Muszą opracować konkretny plan zatrudnienia zbędnych pracowników, muszą go zrealizować we własnym zakresie, a w razie konieczności przy finansowej pomocy państwa. Największe znaczenie dla rozwiązania tego problemu posiada jednak twórca, gospodarska inicjatywa i umiejętności organizacyjne.

4. Do zakresu działania rad robotniczych należy opiniowanie przydatności fachowej pracowników zajmujących kierownicze stanowiska w produkcji. Głos decydujący przy doborze personelu posiada dyrektor, jednak opiniodawczy głos rady posiada niemalą wagę.

Sprawa przydatności fachowej kierowników produkcji na różnych szczeblach nie może być traktowana wyłącznie pod kątem posiadania określonego tytułu naukowego. Należy ją rozstrzygać w oparciu o faktyczne umiejętności ludzi, którzy piastują już kierownicze stanowiska. Nie należy usuwać awansowanych na takie stanowiska robotników, którzy praktycznie wykazali, że w pełni wywiązują się ze swych obowiązków.

5. Dalszym, wielkim zadaniem rad robotniczych, jest podjęcie stanowczych kroków przeciwko plądze kradzieży, łapownictwa i innym wykroczeniom w zakładach pracy.

Kradzieże gotowej produkcji, surowców, materiałów, narzędzi itp. stały się naszym zjawiskiem, które jest odcieniem tolerancji. Z taką tolerancją należy stanowczo zerwać. Kradzież w zakładzie pracy, kradzież mienia społecznego, której dopuszczają się określone grupy ludzi jest okradaniem całej klasy robotniczej, wszystkich pracujących. To wszystko, co ukradną złodzieje — a w całej gospodarce narodowej kradną na miliardy — odbiera stopę życiową ludzi pracy.

Należy wypieścić rozumowanie, że kradzież w fabryce, kradzież mienia społecznego, rzekomo dotyczy tylko państwa, a nie robotników. To nie jest prawda. Robotnik, który kradnie mienie społeczne, okrada tego robotnika, który nie kradnie. Państwo może sprawiedliwie dzielić narodoży bochenek chleba, tylko wówczas, gdy jest on cały. Ukradzione części podzielć nie może, gdyż ich nie dysponuje. Ten, który ją ukradł zjada dwie kromki chleba z tego narodoży bochenka — nie ukradzioną i tę, która mu się należy z normalnego przydziału z tytułu jego pracy.

Sprawnie funkcjonowanie samorządu robotniczego i demokracji robotniczej w zakładach pracy wyrażać winno się m. in. w wytypowaniu wszelkiej kradzieży. Rady robotnicze winny wprost nakazać administracji zaostrezenie walki z kradziejami i co ważniejsze, winny jej pomóc w tej walce. Kto dopuści się kradzieży musi z góry być przygotowany na to, że nie spotka się z pobłażliwością.

Rady robotnicze, w porozumieniu z radami zakładowymi i organizacjami partyjnymi, winny ustalić sankcje karne, jakie należy stosować wobec ludzi dopuszczających się dobrodnych kradzieży. Za kradzież większe lub za powtarzanie się kradzieży należy winnych natychmiast zwalniać z pracy i sprawy ich kierować do prokuratora.

Walka z kradziejami — to walka o lepszy byt robotników, o prawdziwy samorząd robotniczy, o socjalistyczną moralność i etykę w szeregach klasy robotniczej. Walce tej przewodzić winny rady robotnicze.

6. W pracy rad robotniczych powstawać mogą różnego rodzaju wady z administracją zakładu. Różnice te ktoś winien rozstrzygać. Wydaje się słuszne, aby przy centralnych zarządach i resortowych ministerstwach powołać komisje arbitrażowe z przedstawicielami tych

urzędów i odpowiednich związków zawodowych. Regulamin komisji arbitrażowych winien określić zakres spraw objętych działalnością tych komisji oraz tryb ich postępowania.

7. Wymienione najważniejsze zagadnienia nie wyczerpują naturalnie zakresu działania rad robotniczych. Zgodnie z ustawą, do ich uprawnień i zadań należą również takie sprawy, jak organizacja pracy, postępek techniczny, dyscyplina pracy, podział funduszu zakładowego itp.

Ten na pozór skromny program działalności rad robotniczych kryje w sobie kilka, a być może i kilkanaście miliardów złotych, które rok rocznie można dołatkowo uzyskać z naszej gospodarki narodowej. Te dodatkowe miliardy złotych, których poważną część przesłaby na fundusz zakładowy można wyoszczędzić bez nowych nakładów inwestycyjnych, po prostu z tej gospodarki narodowej, jaką mamy dzisiaj. Trzeba tylko chcieć i umieć wyciągnąć te miliardy. Jest o co walczyć, warto pracować, warto uczyć rady robotnicze, jak należy najskuteczniej walczyć ten program w życie.

Nie zawsze jeszcze istniejący system bodźców materialnych jest zgodny z tymi zadaniami, o których była mowa. Trzeba będzie to bodźce zmieniać w miarę dojrzwania ku temu ekonomicznym i organizacyjnym warunkom. I będziemy je zmieniać.

Rady robotnicze są autonomiczną demokratyczną instytucją robotników powołaną do współzarządzania poszczególnymi zakładami pracy. Umiejętności zarządzania musi ktoś w nich rozwijać — niezależnie od tego, że rady muszą się uczyć same, w oparciu o doświadczenia swej pracy. Zachodzi też potrzeba zbierania doświadczeń przy poszczególnych rad i uogólnienia takich doświadczeń, które mogą mieć powszechne zastosowanie w danej gałęzi produkcji, lub w ogóle w całej gospodarce narodowej. Zadania te musi ktoś wykonać.

Zw. zawodowe a rady robotnicze

ODRZUCILISMY. Jako nierealna, koncepcję nad budowy nad radami jakiejś hierarchicznej piramidy. Wykazaliśmy do czego by to w praktyce prowadziło. Rozwój ruchu rad i ich doświadczenia może w przyszłości ukształtować różne drogi rozszerzenia wpływu rad nad gospodarką narodową. Obecnie nie można jednak pozostawić rad robotniczych ich własnemu losowi, jak też nie można ich pozbawiać charakteru autonomicznego i samorządowego. W obecnej sytuacji jedynie realną koncepcją organizacyjnego ujęcia i rozwiązania sprawy udzielenia radom robotniczym potrzebnej im pomocy, jest powierzenie tych zadań związkom zawodowym.

Za takim rozwiązaniem omawianego zagadnienia przeważa również ta okoliczność, że w istocie rzeczy problematyka rzeczowa objęta działalnością rad robotniczych przepływa się i wiąże z zadaniami związków zawodowych. I odwrotnie sprawy wchodzące w zakres działalności związków zawodowych nie są i nie mogą być obojętne radom robotniczym, gdyż są one ściśle związane z problematyką wchodzącą w zakres działalności rad.

Jeśli mówiliśmy poprzednio, że rady robotnicze powinny znać swój zakład pracy, jak własną kieszeń, to związki zawodowe powinny wiedzieć, co się dzieje w objętych ich działalnością gałęziach gospodarki narodowej, tak jak każdy wie co się dzieje w jego domu. Podobnie jak związkom ułatwia ogólną działalność znajomość sytuacji w poszczególnych zakładach pracy, tak radom robotniczym wiadomości ogólne o sytuacji w ich branży gospodarczej i w całej gospodarce narodowej są konieczne i potrzebne w konkretnej pracy, jaką prowadzą w swoich zakładach we własnym zakresie. Rady potrzebują pomocy związków i związki potrzebują pomocy rad.

Wprawdzie związki zawodowe rozporządzają drugim ogniwem łączącym je z zakładami pracy w postaci rad zakładowych, lecz wobec powstania rad robotniczych, czyli wobec powstającego w zakładach pracy samorządu robotniczego, ogniwu rad zakładowych, które zajmuje się nieco inną problematyką staje się dla związków zawodowych w tej nowoutworzonej sytuacji niewystarczające do pełnego powiązania się z załogami robotniczymi i z zakładami pracy. Rozszerzenie zakresu działania rad zakładowych i rad robotniczych, z których pierwsze zajmują się ogólnymi warunkami pracy i plac pracowników oraz sprawami socjalnymi, a drugie sprawami związanymi z gospodarką zakładu i jego zarządzaniem, winno znaleźć na wyższym pozakładowym szczeblu pewne powiązanie. Nie zmieniając autonomicznego charakteru rad robotniczych i ich niezależności wobec związków zawodowych, zachodzi potrzeba powiązania rad robotniczych ze związkami zawodowymi.

W terenowym i centralnym aparacie związków zawodowych, a także w Centralnej Radzie Związków Zawodowych należy zorganizować specjalne komórki, których zadaniem będzie wypracowanie w porozumieniu z odpowiednimi resortami administracyjnymi materiałów szkoleniowych dla rad robotniczych, organizowanie krótkoterminowych kursów szkoleniowych w/g planów produkcji, rozwijanie inicjatyw rad robotniczych, zbieranie i uogólnianie doświadczeń przy rad, niestanie im wszechstronnej pomocy. Periodyczne wydawnictwa i organa prasowe związków zawodowych winny na swych łamach w pełni odbijać i kształtować pracę rad robotniczych.

Związki zawodowe winny również podjąć się organizacji i przejęcia na siebie wszelkie wydatki związane ze szkoleniem rad robotniczych. Te ostatnie nie rozporządzają bowiem i nie powinny rozporządzać funduszami na opłacanie ich działalności. Praca w radach robotniczych jest — jak wiadomo, honorowa, niepłatna. Rady nie mają i nie powinny mieć żadnych stanowisk etatowych.

Powiązanie rad robotniczych ze związkami zawodowymi jest potrzebą życia i wyjdzie na zdrowie — tak jednemu jak i drugiemu.

Robotnicze w swym składzie i socjalistyczne w działaniu

SKUTECZNA działalność rad robotniczych zależy nie tylko od ich form organizacyjnych, od zakresu ich uprawnień, od programu ich zadań. Zależy ona w pierwszym rzędzie od ludzi, którzy wchodzi na skład rad. Dobór i wybór odpowiednich ludzi — to węzłowy problem, który decyduje o dobrej działalności rad. Problem ten jest zresztą dość szeroki, bo występuje również na innych odcinkach życia.

Personalnego składu rad robotniczych nie narzucać z góry. Teraz zresztą klasa robotnicza pozwoliłaby na to nikomu. Ponadto, narzucony ry, wbrew woli robotników skład osobowy rad guły nie byłby zdolny do wprowadzania w program pracy rad, do urzeczywistniania samorobotniczego. Samorząd robotniczy nie byłby demokracją robotniczą nie byłaby demokracją robotniczą nie darczyli zaufaniem swemu. Dlatego nikt nie może, i nikt nie zamyslała nad botnikom osobowego składu rad. Niech wytych, do których mają największe zaufania,

Taka jest zasada proklamowana przez VIII Plenum. Ale partia klasy robotniczej, to nasza partia, nie mogłaby nosić zaszczytnej partii robotniczej, gdyby pojmowała tę zasadę jako prawo do obojętności wobec składu rad robotniczych, gdyby przyglądała się biernie, kogo robotnicy rają, gdyby całą sprawę rad robotniczych pozostawiała na łaskę żywiołu. Cecha partii robotniczej jest nasza partia, wyrażać się musi właśnie najbardziej aktywnym udziałem partii w wyborach rad robotniczych i w ich pracy. Zadanie partii, nie podstawowych organizacji partyjnych politycznych, aby wskazać robotnikom kandydatów do rad partyjnych i bezpartyjnych, dających najlepsze ocenie pracy.

Klasa robotnicza nie jest monolitem. W jej gach są ludzie bardziej i mniej idealowi, zdolni i niezdolni, społecznie i indywidualnie. Nasza klasa robotnicza składa się w znacznej części z „młodych botników”, z młodzieży, która przeszła ze szkoły, z robotników — chłopów, którzy nie są jeszcze zrosną z fabryką i jednocześnie nie mają już od niej odwrót, a także częściowo z pracujących wychodzących z innych warstw społecznej różnorodności naszej klasy robotniczej, przy osłabieniu jej postawy ideowej wskutek wrogich jakie przyniś niedawno ruch robotniczy stawał datny grunt dla przenikania w jej szeregi wrogich klasowo obcych, często wrogich, dla krzewienia wszelakiej demagogii.

Skład obrzmiej większości rad robotniczych na ogół dobry. Zdarzają się jednak fakty, że w rad wchodzi ideowo obce elementy, wywołujące fałsz października. Takie elementy w radach to socjalistyczna rzeczywistością idei rad robotniczych muszą od nich odpasć.

Abv rady robotnicze mogły spełniać swoje misję, urzeczywistniać samorząd robotniczy musi po pierwsze — robotnicze z oblicza socjalizmu — socjalistyczne z oblicza ideowego. Znaczą to bynajmniej, że do rad należy wybierać robotników i tylko partyjnych komunistów.

Osobowy skład rad robotniczych winien wchodzić z klasowo - ideowych ośrodków społecznych, które znajdują się w każdym zakładzie. Wszędzie są ludzie postępowi, gospodarni, siłowi, nieprzekupni, którzy głęboko rozumieją czym polega dobro społeczne i budowa socjalizmu, w czym i jak powinien się wyrażać samorząd robotniczy, ludzie, którym obecna demagogia i kłamstwo, którzy wiedzą, że ta sukcesy trzeba zapracować, którzy nie wierzą przez legitymację partijną, ale sercem i głosem są związani z ideą socjalizmu, z ideą sprawiedliwości społecznej i którzy chcą dla tej idei poświęcić wszystko.

Takich należy wybierać do rad robotniczych. Takich winny proponować załogom organizacji partyjne. Tacy tylko będą mieli zaufanie i w wszystkich pracownikach. Takich ludzi wszędzie skrupulatnie szukać i wszędzie ich znajdować.

Można wyrazić tylko zadowolenie jeśli robotniczych wchodzi inżynierowie, technicy,ownicy administracji. Trzeba ich wybierać do rad. Swoją wiedzą mogą i powinni pomóc w gospodarczej działalności rad. Nie należy tylko o konieczności zachowania ciwej proporcji, o tym, że rady są radami robotniczymi, a więc powinny posiadać większość robotniczą. Muszą robotnicy posiadać w nich głos decydujący.

Rady byłyby niepełne, gdyby w nich nie pracowali inżynierowie - technicy i pracownicy administracji. Stanowią oni bowiem część załogi zakładowej. Samorząd robotniczy jest samorządem. Dopóki jednak istnieje będą między pracą fizyczną i pracą umysłową, nie na ich pomijać i nie uznawać rzeczywistych różnic. Rola rad robotniczych będzie rosła, będą rozwijać ich zadania w miarę jak rady będą rozwijać i także w miarę zmian zachodzących w gospodarce, szczególnie w miarę porządkowania i usprawniania systemu pracy i placu. To zagadnienie, przed którym staną w przyszłości robotnicze i związki zawodowe jest bardzo ważne.

Chodzi o to, że obecny system opierający się na podziale pracy, nie jest idealny. W zakładach pracy ma miejsce różne anomalie, mniej wykwaliifikowany wnoszący swym mniejszy wkład do procesu produkcji zarabia więcej od robotnika, który wykonywał cięższą pracę. Doświadczony inżynier lub zarabia niekiedy mniej niż robotnik wykonujący prostą pracę. W niektórych gałęziach gospodarki, szczególnie w przemyśle metalowym i elektrowni, system norm i plac jest szeroko rozpowszechniony, a czasem wprost niemożliwość jest słusze i sprawiedliwe normy pracy. Dyscyplina jest lamana w różnej formie i pod różnymi postaciami.

W ramach branżowych umów zbiorowych nie może lepiej i sprawiedliwie ustalić normy kładowej pracy, niż rady robotnicze, wspólnie z załogami zakładowymi. To zadanie staje przed perspektywami przyszłości. Obecny system nie można jeszcze radykalnie zmienić, gdyż nie ma do tego sytuacji.

Nieprzemysłowych eksperymentów — robić nie mogą bardzo drogo kosztować. Rady robotnicze również nabrąć doświadczenia, muszą też z dzisiejszych swych uprawnień i zadań również są niemale. Muszą okrzepnąć i w wszystkich cech społecznych, jakie winien posiadać samorząd robotniczy.

Niektóre rady robotnicze nie unikają powolnego odrywania się od załogi. Często rady robotnicze i ich prezydium operują nie na całej załogowej i na wąskim gronie aktywnych zakładowych. Niektóre przypominają o tym, jak ważne jest utrzymywanie ich społecznego charakteru. Szkodliwe są zwalnianie członków rady lub prezydium z pracy i przekształcanie ich w stale działających funkcyjarzy rady.

(Dalszy ciąg przemówienia podamy w jutrzejszym).

NUMER
Kiedy
kolob
Nielito
Ja się
już obr
w opar
a niedł
nie wy
Jedne
zreszt
dzanie
atmosfera
niekiedy
nych oc
ci w zr
bancę r
pede n
gdyż al
kilkun
set: sta
nastąpi
Trzeba
w tym
cze trw
trwać, p
kojarz
do korzy
systemu
Dotyc
leczący
biętych z
ników F
S i a t
skim i w
wszystki
który po
na tej re
niechęci
części z
Dlatego
o tenden
PRZ
WY
J. C
W n
w kie
znajdzi
masow
dawno
przyja
donosi
skiej d
z prwi
wzrost
jach A
Wyd
gatel
zawer
100 pi
ych po
Kambo
Wietna
Demok
nach, i
blce i
kraty
skiej
wej. O
dęcych
przyja
partii
kich d
dawni
leżne
ce
przyro
k i w
oheria
wiedzi
cja.
Reda
nietwa
iniciat
Centra
tograf
slaw
wykon
wński
CAF.
Na
wśród

KTO ZYSKAŁ? STRACIŁ?

Kiedy piszemy te słowa, w kolejnictwie dokonuje się obrzydliwa regulacja plac. Niektórzy powiadają, dokonają się. Bo właściciele kolejarzy już otrzymali pierwsze pobyry w oparciu o nową siatkę plac, a niedługo otrzymają miesięczne wywornanie.

Jednak ta regulacja, jak zresztą każda zmiana w dziedzinie uposażeń, odbija się w atmosferze gorącej dyskusji, między dwiema barozami sprzecznymi. Jest wiele trudności w zrozumieniu kierunku obecnej regulacji plac, a to z tego powodu, że gdzie już gdzie, ale w kolejnictwie praktycznie trwa i tak długo będzie trwać, póki nie będzie wśród kolejarzy pełnej jasności, co do korzyści i kierunku nowego systemu plac.

Dotyczy to szczególnie Kiełczyn, gdzie regulacja obciążało zostało wielu pracowników PKP.

Sławy i sławę się te głosy i na wzięcie skarżyskowskim, i w Radomiu, a przede wszystkim w Sedziszowie — którzy powiadają: straciliśmy na tej regulacji. I stąd niebezpieczeństwo generalizowania części zjawiska w całość.

Dlatego najpierw kilka słów o tendencji i charakterze regulacji.

„Miliard przyjaciół” — wydawnictwo o podróży J. Cyrankiewicza

W najbliższych dniach w kioskach „Ruchu” znajdzie się w sprzedaży masowe ilustrowane wydawnictwo pt. „Miliard przyjaciół” poświęcone doniosłym wycieczkom polskiej delegacji rządowej z premierem Cyrankiewiczem na czele w krajach Azji.

Wydawnictwo to o bogatej szacie graficznej zawierające blisko 100 pięknych i oryginalnych zdjęć z długiej trasy podróży po Birmie, Kambodży, Indiach, Wietnamie, Republice Demokratycznej, Chinach, Koreańskiej Republice Ludowej i Demokratycznej, Mongolskiej Republice Ludowej. Obok fotografii będących dokumentami przyjaźni i gotęcej sym patii narodów azjatyckich do Polski, w wydawnictwie znajdują się liczne zdjęcia ilustrujące folklor, zwyczaje, przyrodę, kulturę, zabytki i współczesne osiągnięcia państw, które odwiedziła nasza delegacja.

Redaktorem wydawnictwa, opracowanego z inicjatywą i nakładem Centralnej Agencji Fotograficznej jest Stanisław Brodzki. Zdjęcia wykonał Zygmunt Wdowiński, fotoreporter CAF.

lacji. Po pierwsze — w rezultacie zmian w placach kolejarskich do dawnego funduszu plac doszło w skali rocznej o około 630 milionów złotych. A więc — mamy tutaj do czynienia z regulacją plac w górę.

Drugą charakterystyczną cechą regulacji jest, iż zyskują na zarobkach pracownicy dotychczas najgłebiej uposażeni: nastawnicy, zwrotnicy, maszynowicy, hamulcowi, palacze parowozów. W tej grupie najbardziej pokrzywdzonych w starym systemie plac wzrost zarobku wyniesie ponad 26 procent.

Słabiej natomiast zyskali pracownicy z piątej grupy stanowisk technicznych, a więc: naczelnicy oddziałów w DORP, stary kontrolerzy, naczelnicy stacji paroklasowych, nieliczne kierownicy zarządu koleji dojazdowych i linii z tej grupy, bo tylko ponad dwa i pół procenta. Niższe pobyry niż w okresie przed regulacją otrzymali robotnicy i pracownicy warsztatów.

Wyraźnie przebiega z nowej regulacji tendencja znacznego zwiększenia plac zasadniczych, które wynoszą obecnie 80 procent całego funduszu plac. Dawniejsi zasadniczy fundusz plac wynosił 50 procent.

Wiele zamieszania nastąpiło wskutek skasowania starego, bardzo skomplikowanego systemu ponad 700 stanowisk placowych i 15 grup i zastąpienia tej bardzo długiej i skomplikowanej hierarchii plac, a w pewnym sensie i stanowisk w kolejnictwie, nowym systemem plac, wynikającym z podziału wszystkich pracowników PKP na 12 grup.

Z każdym stanowiskiem placowym — których było setki — związany był bardzo umowny i fikcyjny tytuł — na przykład, inżyniera, czy technika.

Inżynierem w kolejnictwie nazywał się kontroler ruchu, który w rzeczy samej nigdy nie wykonywał funkcji inżyniera w pojęciu przyjętym w przemyśle, który często nie miał nawet podstawowego wykształcenia, a nigdy nie miał przygotowania technicznego odpowiadającego stopniowi pracownika inżynierskiego. To samo można powiedzieć np. o technikach w kolejnictwie. Zlikwidowanie 700 stanowisk placowych przyniosło wielu kolejarzom jako pewnego rodzaju degradację. I to jest jedna, zresztą nienajgłośniejsza przyczyna rozczarowania.

Jeszcze więcej nieporozumienia wywołała zmiana w ilości grup. Dawniejsi grup uposażeniowych było dwanaście, teraz jest ich piętnaście. To znaczy w praktyce, że niektórzy pracownicy PKP znaleźli się w niższej grupie pracowniczej niż dawniej. I pracownicy ci, nie biorąc pod uwagę, że obecne grupy są zupełnie inne, że nie odpowiadają wcale nawet ilości starych grup, uważają, że zostali w jakiś sposób zdegradowani.

A przecież jest tak, że obecna dwanaście grup odpowiada w nomenklaturze wyższej, starszej 7 grupie w kolejnictwie. Najwyższa grupa uposażenia jest grupa pierwsza i tak się często dzieje, że np. pracownik PKP, dawniej zasreżowany w grupie I, który zarabiał 600 złotych, dzisiaj za wykonanie tej samej pracy otrzymuje 1100 złotych, z czego oczywiście jest zadowolony, ale bardzo goraco niezgadzają się z faktem zasreżowania go do II grupy, z czego oczywiście jest zadowolony, ale bardzo goraco niezgadzają się z faktem zasreżowania go do II grupy. Wygląda to na degradację. Nie może jednak być inaczej, kiedy teraz jest mniej grup.

Pozory degradacji tkwią w tym, że pozostała w mocy sta-

ła ustawa stwierdzająca, że kolejarz ma prawo jazdy pierwszej klasą dopiero od siódmej grupy.

W związku z tym małe wyjaśnienie, bo nie wszyscy kolejarze jeszcze o tym wiedzą — jest nowe rozporządzenie, które powiada, że kolejarze np. z obecnej III grupy, którzy posiadali, będąc dawniej w grupie siódmej, prawo jazdy pierwszej klasy, uprawniająco do posiadania w dalszym ciągu. Takie nieduży innymi nieporozumienia następuje nowa regulacja plac.

Zgodnie jednak z prawdą trzeba powiedzieć, że niezadowolone nie nastąpiło nie tylko wskutek nieporozumień. Są grupy kolejarzy, które straciły dorobek na tej reorganizacji. Do nich należą warsztatowcy.

Już wiadomo, że pracownicy warsztatów w Sedziszowie zarobili po regulacji mniej. I to dotyczy 70 procent załogi warsztatów w Sedziszowie.

Dlatego tak się stało, czy nowa regulacja nie stwarza możliwości zmiany tej sytuacji na lepsze?

Spadek zarobków w służbie warsztatowej nastąpił na skutek zniesienia akordu, który tam był powszechny. Najlepiej można to dostrzec na przykładzie. W systemie akordowym plac działo się bardzo często tak, że praca zlecona, obliczona na akordzie na 20 roboczo-godzin, wykonywana była jednego dnia po dwunastu godzinach pracy. Pomieważ nie było nadgodzin to np. tokarz podawał 8-godzinny czas wykonania zleconej pracy. Stąd bardzo nieprawdopodobnie, fikcyjna wydajność pracy warsztatowców, wahająca się w granicach od 200 do 300 procent.

A jednocześnie bardzo często była w warsztatach nadpraca, której praktyka przekraczania osmiogodzinnego dnia pracy. Robotnicy, by osiągnąć wysoką wydajność i wysokie zarobki pracowali przeciętnie po 9, 10 i 11 godzin dziennie. To jedna sprawa.

Po drugie, nie wszystkie normy w dziele warsztatowym były realistyczne. Jedną pracę można było wykonać w krótszym czasie, i tak się w praktyce działo, że dziełki różnym znajomościom z majstrami i dyspozytorami pracy można było otrzymać mniej lub więcej — mimo ustalonych norm — korzystnie zadaną robocze.

Na przykład: tokarz wysokokwalifikowany VII kat. miało wyższą podstawową płacę niż tokarz niżej wykwalifikowany z kat. V (w kategorii bowiem jest odwrotna numeracja niż w grupach) mógł zarobić sporo mniej, i tak się bardzo często działo, od tokarza słabszego. Doprowadzało to do takiego paradoksu: tokarz kat. VII miał uposażenie zasadnicze 700 złotych. Obliczone jego miesięczny zarobek w sposób następujący — przykładowo wykonał on w akordzie miesięcznym pracę wartą 2000 złotych. Pod koniec miesiąca otrzymywał wypłatę tak obliczoną: wartość wykonanych prac w akordzie — 2000 złotych mniej uposażenie zasadnicze 700 złotych, a więc 1300 złotych.

A teraz przykład porównawczy — tokarz mniej wykwalifikowany V kat. wykonał pracę akordową wartą 2000 złotych, podobnie jak tokarz kat. VII. Ponieważ jego uposażenie za-

sadnicze wynosi 560 zł wziął on po miesiącu pracy 2000 zł, mniej uposażenie zasadnicze 560 zł. A więc — za tę samą pracę co tokarz wyższej kategorii otrzymywał więcej, bo 1440 zł.

Stąd wniosek prosty — nie warto było w dzialech warsztatowych podwyższać stawek kwalifikacji, nie warto było przystępować do egzaminów, bo z rezultatem często się na tym straciło. W jednym tylko wypadku był wyjątek: tokarz wyższej kategorii, kiedy mianowicie na równi z tokarzem z niższej grupy nie wykonywał skądś w związku z tym otrzymywał obaj uposażenie zasadnicze. Jego uposażenie zasadnicze było większe. Ale w praktyce często tak się działo, że normy — na skutek przedłużonego dnia pracy przekraczania.

Teraz, kiedy zniesiony został system akordowy w warsztatach, „wygrywa” jest tokarz z wyższymi kwalifikacjami.

Prawdą jest i to, że bardzo wielu fachowców — warsztatowców posiadało wyższe od stwierdzonych kwalifikacje zawodowe, ale nie przystępowało do egzaminów, bo taki zdany egzamin dawał w praktyce bardzo często zaniżenie pobyry miesięcznych.

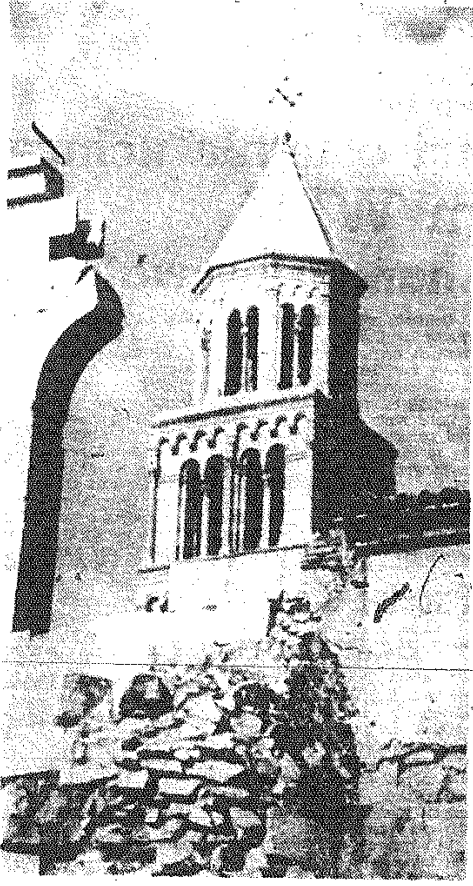
Nie ulega więc wątpliwości — są dzięki nowemu systemowi plac możliwości podniesienia za robków, a to przede wszystkim po uzyskaniu wyższych kwalifikacji lub po stwierdzeniu wyższych kwalifikacji.

W szczególności chodzi o nową regulację w zakresie normy kołowej i praktyka dziesiętgodzinnego dnia pracy w warsztacie i w praktyce wstępnego zjawiska nadtej wydajności pracy.

I to pozwala — przy tym samym co dawniej funduszu plac — zatrudnić dodatkowo nowych pracowników w warsztatach. Przykład — węzeł w Skarżysku otrzymał możliwość zatrudnienia dalszych 15 ludzi w warsztatach.

Regulacja w kolejnictwie trwa — bo jeszcze i dziś i w najbliższych dniach toczą się i trwać będą żywe dyskusje nad regulacją i nie powinny skończyć się zanim każdy pracownik PKP nie pojmie sensu zmian.

BOLESŁAW DZIATOSZ



JUGOSŁAWIA
Wieża katedry, z której rozciąga się przepiękny widok na Spłit i Adriatyk. Tu przybywają wycieczki z całego świata...

Przypominamy:
Wczoraj upłynął termin nadsyłania odpowiedzi na nasz IV Wiosenny Konkurs!

O BIBLIOTEKACH

(Rozmowa z dyrektorem Biblioteki Wojewódzkiej)

Dyrektor Biblioteki Wojewódzkiej w Kielcach, St. Maszalerz, przyjął nas w pokoju, który po południu pełni rolę dobrze wszystkim znanej czytelni naukowej. Poprosiliśmy o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań dotyczących sytuacji bibliotek w naszym województwie.

Zacznijmy chyba od głowy. Może kilka słów o pracy za-



Miesięcznik „Branżostoff — Węgrne Kraje” (NRF), kwiecień 1957 r.

ROPA NAFTOWA Z PIASKÓW SMOLISTYCH

W Kanadzie, w stanie Alberta, przystąpiono do eksploatacji piasków smolistych i przerobu ich na ropę. Otrzymany produkt wytrzymuje konkurencję z ropą uzyskiwaną drogą wierceń. Piaski ropopodne rozciągają się na przestrzeni ok. 77.000 km kw. i mają w wielu miejscach grubość do 70 m. Według wstępnych badań ilości ropy naftowej znajdujące się w tych piaskach, wielokrotnie przewyższają rezerwy znajdujące się na Wschodzie. (D)

Miesięcznik „Orion” (NRF) — kwiecień 1957 r. NOWY RODZAJ „MYDŁA”

W Niemczech zachodnich wynaleziono nowy syntetyczny środek do prania, który stanowi estry kwasów tłuszczowych szparozu (zwykłego cukru). Ma on tę zaletę, że nie jest wrażliwy na wodę twardą, która nie wytrąca z niego osadu, jak to się dzieje ze zwykłym mydłem alkalicznym.

To nowe „mydło” daje się wyrabiać w kawałkach, podczas gdy dawniejsze syntetyczne środki do prania były płynne. Ma ono jeszcze tę przyjemną zaletę, że użyte do mycia „nie szczypli w oczy”.

mei Biblioteki Wojewódzkiej, Jej założeniach, planach itp?

Biblioteka nasza jest placówką instytucyjną — robotniczą (nie administracyjną), której rolę polega na udzielaniu pomocy i fachowych porad bibliotekom całego województwa. Połączona z Biblioteką Miejską sprawuje nadto opiekę nad ośmioma filiami bibliotecznymi w Kielcach. Ponieważ zbiory biblioteki mają w większości charakter naukowy, tutaj, przy Placu Partyzantów otworzyliśmy czytelnię naukową, z której codziennie korzysta wiele osób. Lokal na czytelnię jest za mały, staraliśmy się o nowy, ale bez skutku. Dopiero w ostatnich dniach WKPG i DBOR obiecały lokal na urządzenie czytalni w budynku, który stanie naprzeciw kina „Warszawa”.

A jak przedstawia się sytuacja bibliotek w województwie?

Niewesoło. Oczywiście mogłoby być jeszcze gorzej, ale staramy się temu wszelkimi sposobami zapobiec. Z chwilą reorganizacji gromadzkich rad narodowych, których liczba dość poważnie wzrosła, trzeba stworzyć nowe biblioteki, a nie ma pieniędzy. Mimo to jednak w bieżącym roku chcemy zorganizować około 100 nowych bibliotek gromadzkich.

Znaczenie pogorszyła się natomiast sytuacja punktów bibliotecznych, których liczba ostatnio maleje. Dlaczego? Kierownikami punktów są w zasadzie ludzie pracujący społecznie, wynagradzani jedynie niewielką premią miesieczną. Część prowadzących punkty zrezygnowała z tej funkcji. Trochę lepiej jest w bibliotekach powiatowych, jeśli nie brać pod uwagę nowych powiatów, w których na przykład w Lipuku i Przysusze nie ma odpowiednich warunków lokalowych.

Jeszcze jedno. Słyszeliśmy o ogólnych trudnościach z kadrami bibliotekarskimi, jak to wygląda u nas?

Z kadrami i u nas nienajlepiej. Szkół bibliotekarskich kształcących fachowców jest mało, poza tym niskie stawki uposażeniowe nie należą do zachęcających. Dlatego też w bibliotekach pracują ludzie nie zawsze odpowiednio przeszkoleni. Organizujemy więc częste kursy i szkolenia mające na celu podnoszenie kwalifikacji

Drobiazgi
KOBIETA Z ZASADAMI
Spiewaczka jednego z nowych lokalów w Nowym Jorku, Jane Morgan, przekazała policji zbiór klejnotów wartości kilku tysięcy dolarów, przesłanych jej pocztą przez nieznaną osobę. Spiewaczka oświadczyła policji: „Jestem prostą dziewczyną, która jeździ kolejką podziemną, niemniej jednak stać mnie na to, abym sama kupowała sobie klejnoty”.

150 KM NAD ZIEMIĄ
33-letni lotnik amerykański, Scott Crossfield, zamierza niebawem pobić rekord wysokości lotu, osiągnięty dla człowieka, na samolocie „X-15” o napędzie rakietowym, spóźniła się on osiągnąć wysokość 150 km nad powierzchnią ziemi. Dołęcząc ludzimi siłami, udało się osiągnąć wysokość najwyżej 40 km. Jedynie zwierzęta wystrzelowane w rakietach potrafiły znieść próbę wzniesienia się na wysokość ponad 100 km.

KŁOFOT Z TYTUŁEM
Również w Kanadzie znaleziono wstępnego określania dla niektórych funkcjonariuszy nie należy do rzeczy łatwych. Ostatnio rada miejska w Smith Fall (Ontario) postanowiła zatrudnić hycia, doślad jednak do wniosku, że tytuł ten brzmi nieprzyjemnie. Wniosek jednego z radnych, by hycia nazywał „urzędnikiem do spraw bytowych psa” — odrzucono. W końcu zgodzono się na nazwę „policjant od kontroli psów”.

JEEPEM PRZEZ ATLANTYK
W oryginalnym podróże przez Atlantyk ruszył z Tokio pewien Australijczyk i Amerykanin. Zamierzają oni przebyć Ocean Atlantycki na Jeepem. Amfibii długości 5 i pół metra Start odbył się m. z japońskiej wyspy Hokkaido, motała się Wyspy Aleutskie.

KONIE I OBRAZY
Ali Khan, syn Agi Khana, jednego z najbogatszych ludzi na świecie, zdecydował się sprzedać 50 obrazów, które tylko nie podupadła jego stajnia wysłogowa. Wśród obrazów, które mogły być wystawione na sprzedaż, znajduje się kilka dzieł znanego rzeźbiarza Ali Khana Dufy, oraz obrazy Renoira, Utrilla i Modiglianego.

KOMIN I BALON
Dopiero przy pomocy balonu udało się uratować życie robotnikowi jednej z fabryk w Cleveland (USA), który wdrapał się na 90-metrowy komin nie mógł zejść z niego, nienależny przy wchodzeniu zlanym się kilka szczebli drabiny. Robotnik udł się spędzil na hazyście kominu pełnych 4 godziny i zmuszony był przetrzymać gwałtowny wicher, podczas której ratunek przy pomocy balonu był niemożliwy.

Turysta mimo woli

Przedział był pełny. Pociąg mknął szybko, a pan spod poka niestrudzenie smut krajoznawcze opowiadania.

— Co kraj, to obyczaj, proszę państwa! — mówił. — A ja bym jeszcze dodał: co miasto, to obyczaj. Tak jest... Na przykład hotel. Ooobidacie najlepiej lubię „Grand” w Sopocie. Chociaż i „Francuski” w Krakowie jest bardzo przyjemny. Kulturalna obsługa, zagraniczni goście. W opole nie maż jak „Orbis”. Miejskie hotele ani się umyją. A jeśli chodzi o restauracje, najlepszy Poznań. Tanie i smacznie. Jest tam taka niewielka knajpka „Smakosz”. Ach, jakie oni tam mają cyndereki! Pałce liżać... A flaczki najlepsze w Warszawie. U „Płaca”. Tylko zawsze tłok. Jak nie masz czasu, to nawet nie próbuj. A „Kameralna” — stanowczo przereklamowana. Ceny, słone, a żarcie podłe. To samo „Hawelka” w Krakowie. Całkiem zaszła na psy, nie to co dawniej. W Krakowie — „Wierzynek”, ale to kategoria S — nie na kieszonki światła pracy. Totet nie paham się w Krakowie do „Wierzyńka”, tylko wieczorkiem, jak już człowiek jest wolny, idziemy sobie do „Pastelki”. Na piżko. Cały dzień człowiek przepada, godzi się potem gardło przepukać „Pastek” stylowy lokal. Nastrojowy. Kelnerki w strojach mieszczek, stoliki z antyków i niedrugo. Tak. Nawet taki Olęzłym ma swoją specjalność. Raki, proszę państwa. Takie smolki!

Tu odmierzył na ręku dobre pół metra i ciągnął dalej:

— I tanie jak baraszka. A w Białymstoku, żebyś na uszach stanął, nie pożyłkasz się przyzwyczaj. Strach, co za zacofanie!... A jeśli znów chodzi o podróże, to nie lubię w dzień jeździć. Właściwie najlepiej podróżować samolotem, ale nie bardzo znośne latanie. Trzeba jeździć pociągami. Najlepiej w nocy, spłajnyłm. Ale tylko w nowych wagonach, po trzy osoby w przedziale. Do Szczecina chodzą nowe, do Rzeszowa, a do takich Katowice czy Gdańska stare puszczają.

Z rezygnacją machnął ręką i zamilkł.

— Zadzroszczę panu — powiedziałem. — Tyle pan podróżuje, to musi być bardzo interesujące. Pewnie pan jest dziennikarzem.

— Nie podobnego — odparł pan spod okna. — Wybrałm mnie przewodniczącym rady robotniczej w naszym zakładzie. No, i jeździł się. To centralny zarząd wiezie, to partia, to związek, to ministerstwo... Odrapaw, naradki, konferencje, wyplama do władze, sam pan rozumie.

— Nie bardzo — przyznałem się ze skruchą. — Ale, niechże pan powie, jak tam idzie teraz u was w zakładzie?

Pan spod okna westchnął ciężko.

— Czy pan myśli, że ja mam czas rozmawiać się jeszcze zakładem? — zapytał.

MARIUSZ KWIAKOWSKI



Na zdjęciu: student IV roku Wydziału Chemii Jądrowej — Henryk Wincel (z lewej) wśród kolegów. Powrócił od do kraju z Wilna, gdzie rozpoczął studia politechniczne. CAF — fot. Szyperko

- Plan rozwoju sieci handlu prywatnego
- Weryfikacja wydanych zezwoleń
- Za co można cofnąć koncesję

O tym mówi ostatnia uchwała Prezydium WRN w sprawie handlu prywatnego

Przy wydawaniu pozwoleń na otwarcie placówek prywatnego handlu prezydium rad narodowych nie ustąpiło się błędów. Zamiast planowanej akcji, zwyciężył żywioł. Np. w wielu miejscowościach niby grzyby po deszczu wyrósł maso sklepików biorących towar z przecieków, zostało otwarte pole dla spekulacji. Takie otwarcie rynku nie tylko nie leży w interesie konsumenta, lecz często bije go dotkliwie po kieszeni.

Ostatnio podjęta uchwała Prez. WRN winna przywrócić się do pewnego uporządkowania spraw handlu prywatnego. Uchwała postanawia, że prezydium terenowych rad narodowych winny przy udziale KPG, MHD, PZGS, PSS i Pow. Zw. Zrzeszeń Handlu Prywatnego opracować jeszcze w b.m. projekt rozwoju prywatnego handlu detalicznego i gastronomicznego. Uchwała kładzie nacisk na to, że prywatne sklepy handlowe należy otwierać tylko w tych dzielnicach miast i we wsiach, gdzie niewystarczająca jest sieć społecznicznego handlu.

Zaopatrzenie nowouruchomionych sklepów prywatnych winno pochodzić z prywatnego przez myślni, ziemia i chałupnictwa, a nie z przechwytywania towarów państwowych ze źródeł zaopatrzenia.

Uchwała zabrania przekazywania lokali sklepowych użytkownika przez handel uspołeczniony sieci handlu prywatnego. Aby wyregulować z handlu prywatnego elementy spekulacyjne i ludzi niefachowych prezydium rad narodowych przeprowadza do końca lipca br. weryfikację wydanych zezwoleń na prowadzenie prywatnych przedsiębiorstw handlowych.

W szczególności cofnięcie zezwoleń może nastąpić w wypadku gdy:

Puccini - Rossini - Schubert

W piątek, 17 maja br. o godzinie 19 w sali Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej w Kielcach odbędzie się koncert symfoniczno - operowy. Grać będzie Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna pod batutą Danuty Kozłowej-Jędrzejki. Wystąpi również znana śpiewaczka operowa - Barbara Kozłowska.

W programie przewidziano: Puccini, Rossini, Schubert, Weber oraz Verdi.

Bilety w kasie WOS w godzinach 11-13 i 18-18. Bilety ulgowe nabywać można na listy zbiorowe.

Konkurs »Expressu« Wieczornego przedłużony

Centralny Zarząd Przemysłowych Surowców Włóchnych komunikuje, że na prośbę licznych czytelników »Expressu« konkurs pod hasłem »Zbieramy makulaturę dla przemysłu« został przedłużony o 10 dni. Tak więc zamknięcie 15 maja, makulaturę można doręczać do zbiorniczo do 25 maja br. Uczestnicy konkursu, którzy spełnią wymagane warunki konkursu mogą wziąć udział w losowaniu wielu atrakcyjnych nagród.

Kombatantkie spotkanie byłych uczestników walk pod Monte Cassino

Zarząd Powiatowy Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Kielcach z okazji 14-tej rocznicy bitwy pod Monte Cassino organizuje w dniu 18 maja br. o godz. 19, w sali Woj. Orkiestry Symfonicznej w Kielcach, ul. Sienkiewicza, kombatantkie spotkanie byłych uczestników bitwy pod Monte Cassino.

Kombatanci spod Monte Cassino proszeni są o przybycie do WOS o dwie godziny wcześniej!

OSTROWIECKIE ZAKŁADY MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH W OSTROWCU

ogłaszają PRZETARG

na dostawę wagonową kamienia wapiennego i gąbki, o granulacji od 18 do 40 cm, w ilości od 500 do 800 ton miesięcznie.

Oferty należy składać do dnia 31 maja 1957 r. w zalakowanych kopertach z dopiskiem »Oferta«.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze oraz prywatne, mające uprawnienia do wydobywania kamienia i prowadzenia przedsiębiorstwa.

Licytacja odbędzie się w Radomiu, przy ul. Rybnej, w dniu 16 maja br. godz. 10.

LICYTACJA

Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewn. w Radomiu, ogłasza licytację KONI O ZMNIJSZEJ PRZYDATNOŚCI POCIĄGOWEJ NA DROGACH BITYCH.

Licytacja odbędzie się w Radomiu, przy ul. Rybnej, w dniu 16 maja br. godz. 10.

Kolejność nabywców: PGR, spółdzielnie produkcyjne oraz indywidualni rolnicy, którzy posiadają zaświadczenia o wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw produktów rolnych.

właściciel placówki handlowej został prawomocnie skazany za naruszenie przepisów skarbowych lub przestępstwo powodowane chęcią zysku.

urządzenie przedsiębiorstwa nie jest przystosowane do obowiązujących przepisów.

kierownik przedsiębiorstwa został co najmniej dwukrotnie w danym roku skazany za naruszenie przepisów sanitarnych.

posiadać zezwolenia na prowadzenie placówki handlu prywatnego zalega z zapłatą podatku dłuższej niż dwa miesiące.

nastąpiła samowolna zmiana lub rozszerzenie branży.

przedsiębiorstwo zostało wydzierżawione osobie nieposiadającej zezwolenia na prowadzenie sklepu.

A więc miejmy nadzieję, że w okresie chaosu nastąpi wreszcie porządek w dziedzinie handlu prywatnego.

Po krótkim okresie względnego spokoju znów pożary

W ostatnim okresie liczną pożarów w naszym województwie zmalała.

Obecnie, wraz z nastaniem ciepłej pogody, niebezpieczeństwo znów wróciło. W dniu przedwczorajszym wybuchło 4 pożary. We wsi Ostrow w pow. opoczyńskim spłonęły całkowicie 2 budynki mieszkalne, 4 sto doły, 5 obór oraz częściowo dom i obora.

W tym samym dniu wybuchły również pożary w Grocholicach pow. Opatów, w Bliżynie pow. Kielce oraz w samych Kielcach przy ul. Sienkiewicza 13, gdzie tylko dzięki operatywności naszej straży uratowano dom mieszkalny.

DRABNE OSŁOŻENIA

JEŻELI w dniu 2.III.1957 r. postawiłam nieprawdźliwy zarzut wobec ob. Barbary Genera. — odwołuję go.

Wanda Lecka Skarżysko

AKORDEON „Wielmeister” 190 bas, 16 rejestrów, z wibratorem — sprzedam. Kielce, ul. Św. Wojciecha 5, Rogala Jan. — 1217-G

DNIA 26 kwietnia zgubiono legitymację służbową Nr 232, wystawioną przez Wydział Oświaty w Końskich oraz leg. ZNP wydane na nazwisko Szubistarska Paulina, które odzyskać się.

POTRZEBAM pomoc domowa, dochodząca lub na stałe. Zabezpieczenie: mł. Kowalewski, Kielce Wileńska (dawnej Żytnia) 24 m. 4 w godzinach 8-12. — 1211-G

SPRZĘDAM samochód marki „Opel-Olimpia”. Stan dobry. Wiadomość: Kielce, Starowarszawska Przedmieście 22. — 1216-G

SPRZĘDAM okazjonalny duży mebel. uniwersalny, stan idealny. Wiadomość: Kielce, Okrzei 12 m. 3. — 1213-G

SPRZĘDAM maszynę dziewierską „Busch”. Wiadomość: Kielce, Jasna 3a. — 1214-G

Co nowego w Fabryce Płyt Piłśniowych w Chrzastowie

Jeśli mowa o Chrzastowie — to wiadomo, że będzie mowa o płytach piłśniowych. Jak więc dziś rozwija się produkcja płyt piłśniowych w Chrzastowie.

Zapotrzebowanie na płyty wzrasta coraz bardziej — a dziennie na produkcję zakładu wynosi 35 ton płyt porowatych i 40 ton twardej, co wcale nie jest wiele w stosunku do potrzeb.

Wardęch, że produkcja płyt twardej w całości jest zrywana w kraju, a potrzeby budownictwa i przemysłu meblarskiego — a tylko 15 proc. produkcji płyt porowatych wysyła się za granicę, przede wszystkim do Anglii, Belgii i Holandii.

Przy tej okazji nie można nie poinformować naszych czytelników, że ostatnio na konferencji PAO przy ONZ w Genewie specjalistki uznały nasze płyty piłśniowe za jedne z najlepszych, produkowanych z sosny.

Zalety płyt piłśniowych oraz sprzyjające warunki ich produkcji w kraju — skłoniły Centralny Zarząd do rozbudowy fabryki w Chrzastowie. Jej produkcja wzrosła o 100 proc. Rozbudowa została przeprowadzona bez pomocy fachowców szwedzkich. Już mamy swoich, a maszyny wyprodukują Fabryka Maszyn Papierniczych w Cieplicach.

Grupa inżynierów w Chrzastowie w porozumieniu z fachowcami z Farkit Bawelny w Łodzi, przeprowadza próby produkcji „linoleum na płycie piłśniowej”. Gdyby im się powiodło — mielibyśmy estetyczny i prak-

tyczny wybudowane kuchnie, łazienki, przedpokroje itd.

Fachowcy z Chrzastowa mają jeszcze i inny projekt — produkować płyty twarde, pokryte masami plastycznymi, które świetnie nadawałyby się do produkcji efektownych mebli.

I jeszcze o jednej próbie. Oszczędzać należy nie tylko drzewo, ale i jego odpady. Tym bardziej, że przemysł papierniczy przechodzi na produkcję celulozy. W związku z tym zakłady w Chrzastowie przeprowadzają próby nad wprowadzeniem surowca zastępczego struzki sosnowej i dębowej pektynowanej. Czy ten nowy surowiec zda egzamin? — Zobaczymy.

Jak przystało na każdy wzorowy zakład — fabryka w Chrzastowie troszczy się nie tylko o produkcję podstawową, ale także o ułobczona. Jeszcze w tym roku rozpocznie się tu budowa podstawki. Będzie ona produkowała bloki żużlowo-cementowe (alfo) na potrzeby budownictwa indywidualnego. Korzyść z tego będzie podwójna — dla pracowników, którzy będą chcieli budować domki jednorodzinne i dla zakładu, który nie będzie potrzebował szukać składowiska na żużel, a w związku z tym odpadną koszty transportu.

Jednym słowem — przed Kołepolskimi Zakładami Płyt Piłśniowych w Chrzastowie — droga do kariery stoi otworem.

Dyskusyjny KLUB FILMOWY WSKŁ SPP

W Klubie DKF — Kielce o godz. 18 wyświetla się dziś film produkcji amerykańskiej, pt. „W cieniu podjeźdźnia” — słynnego reżysera filmów kryminalnych Hitchcocka.

UWAGA!

Z dniem 1 maja 1957 r. — został uruchomiony PUNKT SPRZEDAŻY DETALICZNEJ P.S.S. w Jędrzejowie, Pl. Kościuski 9, w którym można nabyć: gips, trzcinę, smołę, lepek, papę smółkową, papę bitumiczną, i inne materiały budowlane.

Pracownia konstrukcyjno-technologiczna WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU w Kielcach, ul. Świerczewskiego 21, tel. 35-28 zawiadamia:

że wykonuje: pełne dokumentacje projektowo-kosztorysowe z zakresu budownictwa przemysłowego, ogólnego oraz mechanicznego dla spółdzielczości, przemysłu prywatnego i zakładów rzemieślniczych.

Dokumentacje wykonujemy zgodnie z przepisami prawa budowlanego i przemysłowego w/c cen kosztorysów własnych. Pracownia posiada własną wyświetlarnię rysunków.

Ks. Dąbrowskiemu Józefowi, redaktorowi „Współczesnej Ambony”, ks. Pąsowski Janowi, ks. kanonikowi Lełkowi Romanowi i pozostałym księżom, Dyrekcji Zakładowej, wszystkim koleżankom i kolegom Składnicy Zbytu Zjednoczenia Przem. Meczarskiego w Kielcach, oraz wszystkim pozostałym, którzy przyczynili nam z pomocą i życzliwy udział w pogrzebie

BANDAŁY PAWŁA

tą drogą składają serdeczne podziękowanie Zonę i Rodzinę.

1212-G

STOŁKI

do pianin (estetyczne kształty) w kolorze czarnym — 270 zł piccolo — 690 „

BANJO

sopran koncertowe — 620 „ alt — 629 „ tenor — 635 „ gitara — 980 „

poleca do sprzedaży hurtowej C.H.P. Muzycznego Warszawa, Długa 5,

detalicznie: wszystkie sklepy detaliczne C.H.P. Muz. na terenie kraju.

Dla rzemieślniczych punktów usługowych C.H.P. Muz. W-wa, Długa 5, poleca: CZEŚCI używane do GRAMOFONÓW sprężynowych. 454-K

Kiedy Kielce otrzymają wreszcie punkt skupu i sprzedaży leków zagranicznych

„Jak twierdzą pracownicy Kielckiego Przedsiębiorstwa Aptek-Kielce należą do niewielu większych miast w Polsce, w których kwitnie niebawoma spekulacja i czarny handel lekami zagranicznymi. A równocześnie w Kielcach tak samo jak w niewielu miastach wojewódzkich do tej pory nie ma punktu skupu i sprzedaży tych leków.

O otwarcie takiego punktu dyrekcja aptek stara się już od roku. Problem robił się jednak o brak odpowiedniego lokalu. Jeszcze w sierpniu 1956 r. Prezydium MRN przydzieliło na ten cel cztery pokoje w siedzibie dyrekcji MHD — Art. Spółzwy. przy Placu Obronców Stalingradu 8. Sprawa jednak ciągnie się do tej pory. MHD oddało tylko dwa pokoje. Z dwóch pozostałych nie chce się wyprzedać, czekając na lokal zastępczy. Dyrekcja aptek z dwóch pokoi nie chce skorzystać, gdyż zarządzenie Ministerstwa Zdrowia mówi, że punkt skupu-sprzedaży zagranicznych leków powinien zajmować co najmniej 3 pokoje (pomieszczenie na skup, na sprzedaż oraz magazyn). Chędną o dwa pozostałe pokoje przy klasyfikacji leków i — co za tym idzie — niebezpiecznych wy-

padków. Przedsiębiorstwo Aptek-Kielce wiec w porządku. Ale co na to dyrekcja MHD? Czy naprawdę nie jest zdolna wyposażyć w dwa pokoje i oddać ich aptekom? Przecież pracownicy MHD będą z pewnością korzystali z taniejszych leków zagranicznych.

Czy wreszcie Prezydium MRN nie jest w stanie wynajść dla MHD dwóch małych pokoi (oczywiście pod warunkiem, że są one MHD konieczne potrzebne?). Przecież na punkt skupu i sprzedaży leków zagranicznych czekają nie tylko mieszkańcy Kielce, ale i całego województwa.

Prezydium MRN sprawę tę powinno wziąć sobie do serca, rozstrzygnąć ją jak najszybciej i przystąpić do wydziału obywateli i służby nie zwodzić obietnicami dyrekcji aptek. (10)

Zreorganizowany zespół Wicharego wystąpi z nowym programem

Po prawie trzymiesięcznej przerwie jazzowy zespół Wicharego wystąpi z nowym programem na terenie kieleckiego. Zespół ten odwiedzi Skarżysko (w najbliższą sobotę), Ostrowiec i Starachowice, a w Kielcach wystąpi we wtorek 21 bm.

„Na ciekawy program pt. „Uff, jak gorąco”, złożą się poza dowcipną konferansjową piosenką angielską w wykonaniu Elizabeth Charles, zaś po francusku będzie śpiewał nowy członek zespołu Rene Glaneau, no i oczywiście grać będzie w stylu hot doskonała orkiestra Wicharego.

Po wyżej wymienionych występach zespół wystąpi jeszcze w Lublinie i Poznaniu, a następnie uda się na tournée do NRF. (2)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KILKU KOMINIARZY zatrudni od zaraz POWIATOWA WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG RZEMIEŚNICZYCH W JĘDRZEJOWIE woj. kieleckie. Požadani są pracownicy posiadający co najmniej dyplomy czeladnicze.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Jędrzejowie w biurze Spółdzielni, Pl. T. Kościuski 17. 408-K

100 ROBOTNIKÓW zatrudnimy natychmiast przy robotach budowlanych i torowych na terenach PIŁY I LUBSKA. Miesięczne wynagrodzenie w akordzie wynosi od 800 do 1.100 zł plus 260 złotych dodatku za rozłakę. Noclegi i stołówka zapewnione. Reflektujemy na robotników, którzy ukończyli 18 rok życia.

Zgłoszenia przyjmuje: PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT KOŁEJOWYCH NR 10, w POZNANIU, ul. RATAJCZAKA NR 26 461-K

2 MAJSTRÓW BUDOWLANYCH, MAGAZYNIERA, 6 TYNKARZY - MURARZY, 4 CIESLI I 10 ROBOTNIKÓW NIETYKALIFIKOWANYCH zatrudni od zaraz na stałe lub sezonowo ZESPÓŁ PGR KŁODZINO, ZAKŁAD REMONTOWO - BUDOWLANY PRZELWICZE.

Wynagrodzenie w/c stawek i Układu Zbiorowego w Budownictwie. Dla 3 murarzy zatrudnionych na stałe, mieszkania rodzinne, dla innych kwatery sezonowe z wyżywieniem na miejscu. Zgłoszenia na adres: Zespół PGR Kłodzino, p-ta Przelewiec pow. Pyrzyce. 465-K

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do pracy sezonowej zatrudni natychmiast REJONOWE KIEROWNICTWO ROBOT WODNO-MELIORACYJNYCH W SZCZECINIE, ul. Czaślawa 4 (dorzęd tramwajem Nr 3 z Dworca Głównego do szpitala kolejowego). Praca akordowa. Zarobek od 1.300 zł do 2.000 zł plus strawnie w wysokości 8 zł dziennie. Zakwaterowanie i wyżywienie zapewnione. 462-K

WYKWALIFIKOWANYCH BLACHARZY na roboty wentylacyjne oraz MONTERÓW-SPAWACZY C.O. i Wod. - kan. zatrudni natychmiast LUBELSKIE ZJEDNOCZENIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH W LUBLINIE, ul. Wesoła 21/23.

Warunki pracy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Dla zamiejscowych kwatery i stołówka zapewnione. 461-K

OPERATORÓW na obsługę koparki z uprawnieniami — maszynisty I lub II klasy przyjmie KIELECKIE PRZEMYSŁOWE ZJEDNOCZENIE BUDOWLANE — Baza Sprzętu Kielce-Herby. Warunki do omówienia w Sekcji Zatrudnienia i Płacy Kielce, ul. Miła 87. 458-K

4 INŻYNIERÓW - KONSTRUKTORÓW, 30 TOKARZY produkcyjnych z praktyką najmniej 2 — 3-letnią, 2 FREZERÓW maszynowych zatrudni od zaraz ZAKŁAD BUDOWY PRZEWODÓW I ARMATURY w Kielcach, ul. Skrzetlewska.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Samodzielnej Sekcji Kadr Zakładu. 453-K

DWUSTU ROBOTNIKÓW FIZYCZNYCH do „robot wodno-melioracyjnych, zatrudni natychmiast REJONOWE KIEROWNICTWO ROBOT WODNO-MELIORACYJNYCH we Wrocławiu, ul. Powstańców Śląskich 98. Wynagrodzenie akordowe, przeciętnie od 900 do 1.500 zł. Każdy robotnik zamieszający po przeprowadzeniu miesiąca otrzyma strawnie w wysokości 8 złotych dziennie, oraz bezpłatną kwatery. 444-K

5 KANDYDATÓW na uczniów piekarniczych, którzy będą wysłani przez zakład na 3-letnią Zawodową Szkołę Piekarniczą do Łodzi, przyjmą KIELECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU PIEKARNICZEGO W KIELCACH, ul. Dzierżyńskiego 46. Warunki przyjęcia do kl. I: Wiek 14-17 lat, ukończenie szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia i pomysłowe złożenie egzaminu wstępnego (obowiązuje egzamin z języka polskiego i matematyki). Internat zapewniony. Ponadto każdy uczeń otrzyma stypendium. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Sekcja Kadr, do dnia 20 maja 1957 r. 422-K

RADIO

PROGRAM LOKALNY 17.40 Kielce i Dzielnik Radcow. 17.50 Audycja w opracowaniu Andrzeja Borowiczewskiego pt. „Ludomowcy i Ludomani”.